



GAZETA
GDAŃSK

AMG

ISSN 1506-9745

Rok 10 nr 7 (115)

Lipiec 2000

Cena 3 zł

JUBILEUSZ 50-LECIA UKOŃCZENIA STUDIÓW

Spotkanie po latach...



CHÓR AKADEMII MEDYCZNEJ IM. T. TYLEWSKIEGO

w Hajnówce wyśpiewał pierwszą nagrodę...



Z ŻYCIA UCZELNI

Zjazd 2000 rocznika 1953

W dniu 27 maja br. odbył się koleżeński „Zjazd 2000” rocznika absolwenckiego 1953. Miejscem zjazdu było Centrum Ekumeniczne św. Brygidy przy ul. Polanki usytuowane w pięknym zespole pałacowym. Po mszy św. odbył się „poranek filmowy”, w ramach którego oprócz filmu „Vivat Academia” z 50-lecia Uczelni pokazywano filmy dotyczące tej społeczności, m.in. z poprzednich zjazdów. Wieczorem spotkano się w leśnym plenerze przy pieczeniu dzika. Na zdjęciu można dojrzeć m.in. Mirosława Mossakowskiego – aktualnego prezesa PAN i doktora *h.c.* naszej Uczelni, Czesława Radzikowskiego – prof. Instytutu Immunologii im. Hirszfelda, a także przybyłych z zagranicy Marię Kieturakis i Jerzego Georgiadesa (USA) oraz Zygmunta Leksana i Zbigniewa Pacoszyńskiego (RFN). W pierwszym rzędzie Brunon L. Imieliński (nasz redaktor naczelny).



Dzienne Studia Doktoranckie

Akademia Medyczna w Gdańsku ogłasza konkurs na 21 miejsc stypendialnych w Dziennych Studiach Doktoranckich: Wydział Lekarski – 17 miejsc, Wydział Farmaceutyczny – 4 miejsca. Studia doktoranckie trwają 4 lata (8 semestrów) i prowadzone są jako studia dzienne. Termin składania wniosków o przyjęcie na studia upływa z dniem 15 września 2000 r. Szczegółowe zasady uczestnictwa, regulamin i program znajdują się do wglądu w Rektoracie AMG, Gdańsk ul. M. Skłodowskiej-Curie 3 a, pokój 204, telefon 349-12-08.

prof. Janusz Limon
kierownik Dziennych Studiów Doktoranckich

W dniu 14 czerwca 2000 r. w sali im. Hillera Akademii Medycznej w Gdańsku odbyła się I Konferencja Sprawozdawcza uczestników II roku Dziennych Studiów Doktoranckich.

Sesję otworzył prorektor ds. dydaktyki, prof. Andrzej Rynkiewicz. 20 słuchaczy II roku studiów w obecności promotorów i przedstawicieli Rad Wydziałów Uczelni prezentowało dotychczasowe wyniki swoich prac.

Wyróżnienie gdańskiego urologa

25 maja w trakcie Zjazdu Naukowego Towarzystwa Urologicznego Centralnych Niemiec w Kassel kierownik Kliniki Urologii AMG prof. Kazimierz Krajka został mianowany członkiem korespondentem tego Towarzystwa. Nominację tę otrzymał wraz z profesorami J. Dvorackiem, kierownikiem Kliniki Urologii Uniwersytetu Karola w Pradze; J. Brezą, kierownikiem Kliniki Urologii Uniwersytetu Komenskigo z Bratysławy i A. Borówką, prezesem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Urologicznego, kierownikiem Kliniki Urologii CMKP w Warszawie.

Rekrutacja 2000 r.

W bieżącym roku zgłosiło się na Wydział Lekarski 778 kandydatów na 210 miejsc, na Oddział Stomatologiczny 177 kandydatów na 60 miejsc, na Wydział Farmaceutyczny 590 kandydatów na 95 miejsc. Egzamininy wstępne odbędą się 4 lipca 2000 r. o godz. 9.00.

mgr Anna Nałęcz



Nowe techniki laparoskopowe w ginekologii

Zespół operacyjny II Kliniki Ginekologii i Położnictwa, który przeprowadził operację laparoskopową. Stoją od lewej: adiunkt dr med. D. Wydra, lek. H. Makarewicz, anestezjolog lek. A. Marciniak, lek. P. Mielcarek, instrumentariuszka J. Bąk.

➔ str. 11

KALENDARIUM REKTORSKIE

20-21.05 – odbyła się w Gdańsku uroczysta sesja Rady Miasta Gdańska z okazji 10-lecia samorządności. Na zaproszenie przewodniczącej Rady Elżbiety Grabarek-Bartoszewicz w sesji uczestniczył prof. M. Wesołowski reprezentując władze naszej Uczelni.

12.05 – z okazji Międzynarodowego Dnia Pielęgniarki, dyrektor, grono pedagogiczne oraz młodzież MSZ nr 1 w Gdańsku zorganizowali spotkanie, w którym uczestniczył prorektor A. Rynkiewicz

25.05 – w kościele katolickim rozpoczęły się obchody Jubileuszu Ludzi Nauki. Uroczystościom w Rzymie przewodniczył Ojciec Święty. W katedrze oliwskiej abp T. Goćkowski, metropolita gdański odprawił mszę św., w której uczestniczyli rektor W. Makarewicz oraz prorektor A. Rynkiewicz

26.05 – w naszej Uczelni odbyły się uroczystości Jubileuszu 50-lecia oraz odnowienia dyplomów lekarskich pierwszego po wojnie rocznika studentów z lat 1945–1950. W uroczystościach wzięli udział rektor W. Makarewicz oraz prorektorzy R. Kaliszan i A. Rynkiewicz.

27.05 – studenci VI roku Wydziału Lekarskiego zorganizowali tradycyjny bal absolutorijny w salach Grand Hotelu w Sopocie. W balu uczestniczył prorektor A. Rynkiewicz.

2-3.06 – pod honorowym patronatem rektora W. Makarewicza Sekcja Zdrowia Kobiet TIP zorganizowała w AMG sesję naukową na temat: *Wybrane zaburzenia endokrynologiczne i hematologiczne u kobiet w okresie rozrodczym*. W otwarciu sesji uczestniczył rektor W. Makarewicz. ➡

Dnia 6 czerwca 2000 r. zmarł

Prof. dr hab. med. Władysław KUBIK

emerytowany profesor nadzwyczajny w Zakładzie Anatomii Prawidłowej Akademii Medycznej w Gdańsku, absolwent naszej *Alma Mater*, której wiernie służył i z którą związany był przez 45 lat. Wieloletni, zasłużony nauczyciel i wychowawca wielu pokoleń lekarzy, ogromnie zaangażowany w pracę dydaktyczną i naukową. Cieszył się zaufaniem młodzieży i współpracowników. Przez wiele lat pełnił funkcję prodziekana Wydziału Lekarskiego i kierownika Oddziału Stomatologicznego. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz odznaką „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia”. W naszej pamięci pozostanie jako człowiek szlachetny, twórczy i niezwykle wszystkim życzliwy.

Dnia 10 czerwca 2000 r. zmarła

Wierysława NOWAK

emerytowany mistrz-technik Samodzielnej Pracowni Diagnostyki Laboratoryjnej Instytutu Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Gdańsku. Żegnamy wieloletniego, zasłużonego pracownika, szlachetnego, życzliwego Człowieka.

Dnia 23 czerwca 2000 r. zmarł w wieku 93 lat

Prof. dr hab. Ignacy ADAMCZEWSKI

kierownik Katedry i Zakładu Fizyki Akademii Medycznej w Gdańsku w latach 1947-1968, doktor *honoris causa* Akademii Medycznej w Gdańsku i Politechniki Gdańskiej, Honorowy Obywatel Miasta Gdańska. Współorganizator szkolnictwa wyższego w Gdańsku po II wojnie światowej. Z Akademią Medyczną w Gdańsku był związany od roku 1945, od początku jej istnienia, organizując od podstaw Katedrę Fizyki. Zorganizował i wybudował dwa laboratoria radioizotopowe w Akademii Medycznej w Gdańsku i w Politechnice Gdańskiej. Jako kierownik Katedry wykazał wiele troski o jej rozwój oraz o wychowanie młodzieży, przez co zyskał sobie zaufanie i poważanie zarówno studentów, jak i współpracowników. Był autorem ponad 150 prac naukowych, w tym podręczników fizyki dla studentów. Wyszkołił liczne pokolenia lekarzy. Członek krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych. Odznaczony m.in. Krzyżami Komandorskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Środowisko akademickie żegna z wielkim żalem wybitnego uczonego, cenionego organizatora, zasłużonego nauczyciela akademickiego, wspaniałego Człowieka.

W numerze...

Zjazd 2000 rocznika 1953	2
Dziennic Studia Doktoranckie	2
Wyróżnienie gdańskiego urologa	2
Rekrutacja 2000 r.	2
Kalendarium Rektorskie	3
Delegaci Towarzystwa Maxa Plancka w Gdańsku	4
Trójmiejska Akademicka Zwierzętarnia Doświadczalna	4
Stowarzyszenie Absolwentów Akademii Medycznej w Gdańsku	4
Konferencja Komitetu Badań Naukowych	5
Komitet Badań Naukowych w sprawie etyki w nauce	5
Konferencja Gdańskiego Towarzystwa Naukowego	7
O Wydziale Pielęgniarstwa stów kilka... ..	9
O geriatryi po raz drugi	10
Z ukosa	10
Nowe techniki laparoskopowe w ginekologii	11
Międzynarodowa Studencka Konferencja Naukowa	12
Kadry AMG i SPSK nr 1	12
XIX Międzynarodowy Festiwal Muzyki Cerkiewnej Hajnówka '2000	13
Co w prasie piszczy	14
NSZZ „Solidarność” AM i SPSK	15
„Święto Człowieka”	15
Przeczytane	15
Jubileusz 50-lecia ukończenia studiów ..	17
Spacerkiem po aptekach japońskich ..	20

GAZETA AMG

Redaguje zespół:

prof. dr hab. Marek Hebanowski, prof. dr hab. Brunon Imieliński (red. naczelny), prof. dr hab. Roman Kaliszan, prof. dr hab. Marek Latoszek, mgr Józefa de Laval (z-ca red. naczelnego), dr Emilia Mierzejewska, dr Aleksander Stanek, sekretarz red.: mgr Danuta Gołębiowska, red. techniczna: mgr Tadeusz Skowrya.

Adres redakcji: Biblioteka Główna AMG, Gdańsk, ul. Dębinki 1, tel. 349-10-40; e-mail: gazeta@amedec.amg.gda.pl; www: http://www.amg.gda.pl/namg/gazeta_amg

Druk: Drukonsul. Nakład: 700 egz.

Wydanie dofinansowane przez KBN

Redakcja zastrzega sobie prawo niewykorzystania materiałów nie zamówionych, a także prawo do skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Warunki prenumeraty:

Cena rocznej prenumeraty krajowej wynosi 36 zł, pojedynczego numeru 3 zł; w prenumeracie zagranicznej – 3 USD.

Należność za prenumeratę należy wpłacać na konto Akademii Medycznej w Gdańsku z dopiskiem: prenumerata „Gazety AMG”:

Wielkopolski Bank Kredytowy S.A.
Oddz. Gdański 10901098-488-128-00

Z ŻYCIA UCZELNI

Delegaci Towarzystwa Maxa Plancka w Gdańsku

W dniach 5 kwietnia oraz 17–18 maja br. w Gdańsku gościli delegacje Towarzystwa Maxa Plancka, w której skład wchodził m.in. prezes Towarzystwa prof. Hubert Markl, wiceprezes, prof. Klaus Hahlbrock oraz dr Konrad Buschbeck, radca Ambasady Republiki Niemiec. Koordynatorem obu wizyt był Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii UG-AMG. Celem pobytu w uczelniach Trójmiasta było zapoznanie się z potencjałem naukowym naszego środowiska i możliwościami jego rozwoju we współpracy z instytutami Maxa Plancka. Towarzystwo Maxa Plancka planuje bowiem wdrożenie programu współpracy z polskimi jednostkami naukowymi, koncentrującego się na trzech polach działania: wsparciu wspólnych

projektów w ramach V Programu Ramowego Unii Europejskiej, finansowaniu stypendiów dla doktorantów pracujących w wybranych jednostkach naszego kraju oraz rozszerzeniu programu wymiany zespołów badawczych pomiędzy instytucjami naukowymi Polski i Niemiec.

Trójmiejska Akademicka Zwierzętarnia Doświadczalna

Decyzją Komitetu Badań Naukowych nasza Uczelnia uzyskała dotację celową na dofinansowanie w latach 2000–2002 inwestycji pn.: „Trójmiejska Akademicka Zwierzętarnia Doświadczalna” w wysokości 6 711 000 zł. Inwestycja ma charakter środowiskowy, wniosek o jej sfinansowanie został bowiem złożony przez Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii

UG-AMG, uzyskał wsparcie zarówno Politechniki Gdańskiej, jak i Uniwersytetu Gdańskiego. Instytucją wiodącą inwestycji oraz inwestorem jest Akademia Medyczna w Gdańsku. Budynek zostanie zlokalizowany na zapleczu Zakładów Teoretycznych AMG. Znajdzie w nim miejsce nowoczesna zwierzętarnia wraz z zapleczem naukowo-diagnostycznym. Zastosowane rozwiązanie architektoniczne umożliwi utrzymanie zwierząt laboratoryjnych w warunkach odpowiadających nowoczesnym standardom obowiązującym w Unii Europejskiej. Należy podkreślić, że tegoroczny sukces w uzyskaniu dotacji to niejako sukces konieczny i w ostatniej chwili. W ciągu najbliższych trzech lat należy bowiem oczekiwać wejścia w życie kolejnych przepisów wykonawczych „Ustawy o ochronie zwierząt” z 1997, których rygory narzucają warunki znacząco przewyższające te dostępne w dniu dzisiejszym w naszych placówkach.

dr hab. Jacek Bigda
dziekan Międzyuczelnianego
Wydziału Biotechnologii UG-AMG

KALENDARIUM REKTORSKIE

1–3.06 – w Bazylice Mariackiej w Gdańsku odbywały się koncerty z cyklu Dni Bachowskie w Gdańsku. Koncertów wystuchał również prorektor R. Kaliszan.

7.06 – pod auspicjami Zakładów Farmaceutycznych Polpharma SA i biskupa pelplińskiego Jana Szłaga zorganizowano uroczysty koncert z okazji pierwszej rocznicy pobytu Ojca Świętego na Ziemi Kociewskiej. W uroczystościach uczestniczyli – rektor W. Makarewicz, prorektorzy R. Kaliszan i A. Rynkiewicz oraz liczne grono profesorów z Wydziałów Lekarskiego i Farmaceutycznego. Uroczystości były także związane z zakończeniem budowy obiektu Forum Suche II oraz Dniem Chemika.

8.06 – rektor W. Makarewicz oraz zastępca dyrektora administracyjnego inż. Z. Krawiec wzięli udział w uroczystości Jubileuszu 55-lecia przedszkola SPSK nr 1 połączonej z nadaniem przedszkolu imienia śp. prof. Klementyny Świcowej. Odświeżeniu tablicy pamiątkowej dokonał syn, dr med. Piotr Świca.

9–10.06 – Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Urząd Marszałkowski woj. pomorskiego i Urząd Miejski w Gdańsku zorganizowały konferencję naukową na temat: *Dorobek nauki i perspektywy jej rozwoju w województwie pomorskim*. W konferencji udział wzięli – rektor W. Makarewicz, prorektor R. Kaliszan, dziekan J. Bigda oraz grono profesorów z naszej Uczelni.

10.06 – z okazji 50-lecia Państwowej Opery Bałtyckiej odbył się koncert, w którym uczestniczył rektor W. Makarewicz.

10.06 – na Cmentarzu Łostowskim w Gdańsku odbył się pogrzeb prof. Władysława Kubika. W imieniu Senatu zmarłego pożegnał rektor W. Makarewicz.

12.06 – arcybiskup T. Gościński zorganizował spotkanie władz wyższych uczelni regionu, w którym uczestniczył prorektor R. Kaliszan. Spotkanie było poświęcone omówieniu przygotowań do *Międzynarodowego Forum Jubileuszowego Praw i Powinności Człowieka*, które odbędzie się w Gdańsku 1 września. Kulminacyjnym punktem będzie debata środowisk naukowych i twórczych nad źródłem praw i powinności człowieka.

14.06 – w AMG zorganizowana została po raz pierwszy sprawozdawcza sesja naukowa słuchaczy Studium Doktoranckiego, w której uczestniczył prorektor R. Kaliszan.

14.06 – w Warszawie odbyła się konferencja Nauka 2000 dotycząca m.in. zadań KBN IV kadencji, założeń polityki naukowej i naukowo-technicznej państwa.

15–16.06 – prorektor R. Kaliszan uczestniczył w konferencji na temat finansowania nauki zorganizowanej przez KBN w Warszawie.

17.06 – na zaproszenie konsula honorowego Francji prorektor R. Kaliszan uczestniczył w koktajlu, który odbył się na fregacie Frank Baduee.

23.06 – rektor W. Makarewicz i prorektor A. Rynkiewicz wzięli udział w uroczystości absolutorium studentów V roku Oddziału Stomatologicznego.

STOWARZYSZENIE ABSOLWENTÓW AKADEMII MEDYCZNEJ W GDAŃSKU

Stowarzyszenie Absolwentów Akademii Medycznej w Gdańsku przypomina, że składki członkowskie w kwocie 20 zł rocznie dla Koleżanek i Kolegów czynnych zawodowo i 10 zł rocznie dla emerytów – należy wpłacać na następujące konto: Wielkopolski Bank Kredytowy o/ Gdańsk – I Filia Gdańsk Wrzeszcz, ul. Miszewskiego 12/16. Nr konta: 10901098-527086-128-00-0-999.

Deklaracje przystąpienia do grona naszej organizacji można otrzymać w Dziale Organizacji i Zarządzania AMG – pawilon nr 1 (dawne Studium Wojskowe) pok. 18 u p. Grażyny Zedler. Wysokość opłat: wpisowe 10 zł (dla wszystkich kandydatów).

Zachęcamy do wstąpienia!

KONFERENCJA KOMITETU BADAŃ NAUKOWYCH

„Nauka 2000”, Warszawa, 15–16 czerwca 2000 r.

Komitet Badań Naukowych ustalił założenia polityki naukowej i naukowo-technicznej na czwartą kadencję swojej działalności, za kluczowe zadania przyjmując funkcje edukacyjne, innowacyjne, wzrost uczestnictwa w międzynarodowej działalności badawczej (europejskiej i globalnej) oraz przyspieszenie trybu działań badawczych, ze wzrostem ich efektywności przy większym nacisku na rozwiązywanie problemów etycznych.

Wśród aktualnych największych zagrożeń wymieniono:

A) niskie finansowanie budżetowe i pozabudżetowe. W wielkościach bezwzględnych wynosiło ono wg projekcji na rok 2000 odpowiednio 3 i 2 mld PLN, co odpowiada ok. 60 USD PPP *per capita* i 40 tys. USD PPP na badacza. Porównawczo średnia w Unii Europejskiej wynosi odpowiednio – 400 USD i 150 tys. USD;

B) niski popyt na wyniki badań ze strony podmiotów gospodarczych, co skutkuje niedostatecznym wsparciem praktyki gospodarczej i społecznej przez naukę;

C) wysoki stopień zużycia aparatury (70% amortyzacji);

D) obecność „szarej strefy” w postaci wieloletowości oraz naruszania zasad etyki;

E) starzenie się kadry naukowej wobec niedostatecznego dopływu młodych badaczy;

F) mała efektywność pracy naukowej mierzona średnią liczbą publikacji w pismach „z listy filadelfijskiej” i liczbą patentów.

Przeciwdziałaniem miałyby być innowacyjna polityka państwa polegająca na promocji badań, wspieraniu innowacyjnych przedsięwzięć, opracowanie systemu transferu technologii z uwzględnieniem pakietu badawczo-rozwojowego przy negocjacjach z inwestorami, wreszcie wsparcie finansowe ze źródeł zagranicznych, zwłaszcza z Unii Europejskiej. Konieczne są działania na rzecz szybszego wzrostu realnego budżetu nauki. Korzystne zmiany widzą władze KBN w reorganizacji i przekształcaniu jednostek badawczo-rozwojowych (JBR) w

oparciu o zmiany ustawowe, co ma stworzyć skuteczniejsze instrumenty w realizacji polityki w nauce. Nieodłączne jest zaostrzenie i obiektywizacja kryteriów konkurencyjnego finansowania badań, szczególnie poprzez wprowadzenie oceny parametrycznej z nową kategoryzacją instytucji naukowych i poprawą systemu recenzji, uwzględniającego recenzje zagraniczne i wprowadzenie oceny wyników zakończonych projektów *ex post*.

Wśród promocji współpracy międzynarodowej ważne jest większe uczestniczenie w programach międzynarodowych, jak 5. PR – Piąty Program Ramowy Unii Europejskiej.

W części edukacyjnej zakłada się utrzymanie dynamiki wskaźników kształcenia na poziomie wyższym, poprzez wzrost liczbowy i jakościowy kadr naukowych w szkołach wyższych, rozwój szkolnictwa średniego w obu tych wymiarach. Jednym z tych sposobów ma być włączanie do zespołów badawczych studentów i dyplomantów. Swoją wagę ma społeczna edukacja naukowa z popularyzowaniem wiedzy o nauce i położeniem nacisku na społeczne rozumienie i docenianie nauki. Celem będzie informatyzacja nauki i wpływanie na proces tworzenia społeczeństwa informatycznego. Nauka musi mieć też znaczący



KOMITET BADAŃ NAUKOWYCH W SPRAWIE ETYKI W NAUCE

Komitet Badań Naukowych rozpoczynając IV kadencję postanawia nadać szczególny priorytet sprawom etyki w nauce.

Postawy etyczne ludzi nauki stanowią od bardzo dawna wzorzec postępowania dla społeczeństwa. Różne badania socjologiczne wskazują, że również obecnie w rankingach prestiżu społecznego uczeni zajmują niezmiennie pierwsze miejsce. Tym większe znaczenie mają zatem dążenia do usunięcia wszelkich czynników mogących tę wysoką ocenę podważyć. W ostatnim okresie pojawiło się niemało spraw, które wskazują, że zagrożenie takie jest realne, a jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest postępująca pauperyzacja środowiska naukowego. Zdaniem KBN konieczne jest pilne podjęcie wszechstronnych działań mających na celu utrzymanie wysokiego prestiżu społecznego uczonych i stworzenie atmosfery potępienia, a nawet powszechnego ostracyzmu wobec osób wykraczających przeciw zasadom etyki naukowej.

1. Komitet uważa za niezbędne podjęcie przez kierownictwo KBN ścisłej współpracy z kierownictwami mini-

sterstw nadzorujących szkoły wyższe i instytuty badawcze, a także z Polską Akademią Nauk, Polską Akademią Umiejętności, Radą Główną Szkolnictwa Wyższego, Centralną Komisją ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych, Konferencją Rektorów Akademickich Szkół Polskich – w celu uzgadniania procedur postępowania w przypadkach nadużyć w nauce oraz przygotowania odpowiednich aktów prawnych uniemożliwiających m.in. szybkie przedawnianie się takich nadużyć oraz egzekwujących wymóg spełniania uznanych w środowisku nauki zasad etycznych przy ubieganiu się o tytuł naukowy lub stanowisko uzyskiwane w drodze konkursu.

2. Komitet uważa za wyjątkowo istotne odtworzenie dobrych tradycji w stosunkach „Mistrz-Uczeń” i promowanie właściwych postaw młodych uczonych popierając m.in. włączenie zagadnień etyki w nauce do programów studiów doktorskich.

3. Komitet będzie zmierzał do powiązania zasad finansowania instytucji naukowych i indywidualnych uczonych z oceną etyczną prowadzonych przez te

instytucje i osoby badań naukowych; zdarzające się obecnie próby przechodzenia do porządku nad nadużyciami w uczelniach i placówkach badawczych, a także próby tuszowania wykroczeń przeciw etyce pracy naukowej będą brane pod uwagę przy rozpatrywaniu wniosków o finansowanie działalności statutowej i projektów badawczych oraz rozliczaniu wykorzystania przyznanych środków.

4. Komitet zobowiązuje opiniodawczo-doradczy Zespół ds. Etyki w Nauce do roboczej współpracy z odpowiednimi instytucjami i organizacjami zagranicznymi, które posiadają już własne, oryginalne rozwiązania. Współpraca powinna dotyczyć przede wszystkim stworzenia definicji występku przeciwko etyce w nauce (*scientific misconduct*), sposobów ich wykrywania, odpowiedzialności instytucjonalnej za wykroczenia, stworzenia uczciwych i sprawnych procedur rozpatrywania spraw oraz doboru odpowiednich do wykroczenia sankcji, z zapewnieniem ochrony osób sygnalizujących takie występy – ale także osób niesłusznie o nie oskarżanych.

5. Komitet Badań Naukowych będzie inicjował i wspierał działania na rzecz etyki w nauce zarówno w swoich procedurach wewnętrznych (ocena wniosków o finansowanie), jak i w całym środowisku naukowym.



KONFERENCJA KOMITETU BADAŃ NAUKOWYCH

→ udział w rozwoju gospodarki, który w większym stopniu opierać się powinien na wiedzy. Istotne będzie wdrażanie wyników badań naukowych i prac rozwojowych wykonanych w kraju, jak i adaptacja odkryć światowych do praktyki gospodarczej i społecznej. Duża rola przypadnie tu przedsiębiorstwom i instytucjom działającym na styku nauki i gospodarki.

Szersze kompetencje decyzyjne ministra nauki umożliwiają wprowadzenie nowych regulacji ustawowych. Do niego należy wybór priorytetowych obszarów i programów badań z uwzględnieniem tematyki zamawianych projektów i wyodrębnianie środków finansowych na ich realizację. Priorytety będą zróżnicowane na „zewnętrzne” – reprezentujące interesy odbiorców wyników badań, i – „wewnętrzne” – dotyczące potrzeb własnego rozwoju nauki. Wśród priorytetów znajdzie się przygotowanie przedsięwzięcia „S & T Foresight” – tzn. „sięgnięcie w przyszłość”, mające w założeniu łączyć elementy prognozy z aktywnym wpływem na bieg wydarzeń. W dziedzinie współpracy naukowej i naukowo-technicznej z zagranicą, poza realizacją wspólnych programów i projektów badawczych, uczestniczeniu w międzynarodowych inicjatywach (zwłaszcza 5. PR), także praca nad koncepcją „Europejskiego Obszaru Nauki” („European Research Area”), w tym nad założeniami Szóstego Programu Ramowego Unii Europejskiej.

Oceniając miniony rok minister nauki i przewodniczący KBN, prof. Wiszniewski określa go jako niezły. Wprawdzie budżet nauki na 2000 r. nie wzrósł do postulowanej wartości 15% powyżej inflacji (a więc o ok. 21% nominalnie) – tylko o 5% (a więc nominalnie o 11%), ale została zahamowana spadkowa tendencja nakładów na naukę. W ustawie o prywatyzacji i komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych zagwarantowano 2% udział potrzeb nauki (dokapitalizowanie Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej) w przychodach pochodzących z prywatyzacji jednoosobowych spółek Skarbu Państwa. Może to przynieść w przybliżeniu 400–600 mln PLN. Wejście Polski do 5 Programu Ramowego Unii Europejskiej dało jej status pełnoprawnego partnera europejskiej piętnastki w obszarze rozwojowym. Mimo względnie miernych osiągnięć w rywalizacji o brukselskie granty, przodujemy wśród krajów Europy Środkowo-Wschodniej w liczbach bezwzględnych. Nowe usytuowanie przewodniczącego KBN, jako członka Rady Ministrów, doprowadziło do wzmocnienia jego pozycji. Wieloetapowa procedu-

ra wyborcza członków KBN IV kadencji przebiegła wyjątkowo sprawnie i skończyła się 1 czerwca wyborem zastępców przewodniczącego. Z wylonionych w wyborach 60 członków utworzono 12 zespołów Komitetu. Każdy z nich reprezentuje określoną dziedzinę nauki. Przewodniczącym Zespołu Nauk Medycznych został prof. Tadeusz Popiela, który jest jednocześnie zastępcą przewodniczącego Komisji Badań Podstawowych, prof. Macieja Żylicza. Wydłużono kadencję członków zespołów Komitetu z 3 do 4 lat.

Wśród zadań stojących przed nowo wybranym Komitetem należy wymienić opracowanie zmodernizowanej zasady oceny parametrycznej jednostek naukowych, która powinna być podstawą rozdziału środków na działalność statutową już w 2001 r. Wnioski o projekty badawcze powinny być bardziej przejrzyste, aby umożliwić obiektywną ocenę, którą częściej powinno się powierzać recenzentom zagranicznym. Wyniki projektów badawczych winny częściej podlegać ocenie w formie konferencji grantowych. Ocena projektów celowych i celowych zamawianych musi być skuteczniejsza. Powinna być wydzielona kategoria takich projektów nastawionych na małe i średnie przedsiębiorstwa. W polityce inwestycyjnej racjonalizacji wymaga obszar inwestycji aparaturowych, a w szczególności – budowlanych. Dokończenia wymaga realizacja zadań w ramach obowiązującej ustawy o ochronie zwierząt i przygotowanie jej nowelizacji w zakresie doświadczeń na zwierzętach. Wreszcie ważnym zadaniem jest promocja nauki i informacja o jej osiągnięciach w kraju i za granicą, jak też informacja o działalności samego Komitetu.

Omówiono też elementy nowelizacji ustawy o utworzeniu Komitetu Badań Naukowych. Podstawę stanowiło dostosowanie jej do przepisów konstytucji, zwłaszcza przepisów prawnych, jak też do zmienionych warunków gospodarczych i politycznych. Wśród nowych zadań przewodniczącego KBN – ministra nauki wymienia się m.in. wydawanie rozporządzeń dotyczących przyznawania i rozliczania środków z budżetu nauki, wykonywanie nadzoru i kontroli finansowanych zadań, decydowanie o regulaminie wyborów do KBN, jak też o wynagrodzeniach dla zatrudnionych w jego gremiach osób. Przedstawia on raz na dwa lata informację o stanie nauki w Polsce Sejmowi RP. W dziedzinie finansów wymienia się ustalanie tzw. „podziału pierwotnego” nakładów budżetowych pomiędzy zespoły Komitetu i wyosobnienie strumienia finansowania; wszystkie inne de-

cyzje finansowe – w tym tzw. „podział wtórny” – pozostają w kompetencji zespołów Komitetu i samego Komitetu. Zadania związane z systemem finansowania projektów badawczych, projektów celowych oraz działalności wspomagającej badania mają być przekazywane podmiotom zewnętrznym w stosunku do Komitetu (decentralizacja, oddzielenie zadań wykonawczych od regulacyjnych i nadzorczych). Środki na współpracę naukową i naukowo-techniczną z zagranicą, określoną w umowach i porozumieniach zawartych przez Polską Akademię Nauk z zagranicznymi jej odpowiednikami i równorzędnymi organizacjami – zostają przeniesione do budżetu PAN.

Na wniosek zespołów Komitetu przewodniczący powołuje sekcje specjalistyczne, posiadające uprawnienia opiniodawcze. Posiedzenia Komitetu z udziałem wszystkich członków jego zespołów muszą być zwoływane nie rzadziej niż dwa razy w roku.

Oddzielnym zadaniem ma być zapewnienie równoprawnego dostępu do wszystkich środków budżetu (w tym dotacji podmiotowych i celowych) wszelkim podmiotom prowadzącym badania naukowe i prace rozwojowe, które spełniają ustalone rozporządzeniami jednolite kryteria naukowej doskonałości i praktycznej użyteczności badań. Przewidziane jest powoływanie przez przewodniczącego Komitetu zespołów decyzyjnych do spraw badań na rzecz obronności i bezpieczeństwa oraz działalności wspomagającej te badania. Swoje miejsce mają znaleźć również zespoły interdyscyplinarne, w założeniu mające ułatwić elastyczne dostosowywanie struktur decyzyjnych Komitetu do aktualnych wymogów i programów badawczych.

Komitet i jego zespoły obowiązują jednolitą zasadą podejmowania uchwał bezwzględną większością głosów przy obecności co najmniej połowy ustawowego składu Komitetu lub zespołu.

Podczas posiedzenia 14 czerwca 2000 r. Komitet Społeczny Rady Ministrów przyjął i rekomendował RM projekt rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków i trybu łączenia, podziału, reorganizacji i likwidacji jednostek badawczo-rozwojowych (JBR). Znowelizowana ustawa o JBR-ach przeszła pierwsze czytanie w Sejmie i powinna doprowadzić do autentycznej restrukturyzacji ponad 230 jednostek badawczych. Premier powołał Zespół Międzyresortowy ds. Restrukturyzacji JBR-ów.

Obowiązujące obecnie przepisy rozporządzenia RM z 21 marca 1995 r. przewidują, że łączenie JBR może polegać na utworzeniu jednej jednostki z dwóch lub więcej jednostek, albo na włączeniu

KONFERENCJA GDAŃSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

„Dorobek nauki i perspektywy jej rozwoju w województwie pomorskim”

DLACZEGO GTN ZORGANIZOWAŁO KONFERENCJĘ

Popularyzacja nauki na skalę masową jest nierealna. Niestety, masową popularność zyskują pseudonauka i parauka. Nie wymagają one długotrwałego systematycznego przygotowania ani bystrości, krytycznego rozumu. Wręcz przeciwnie – ich popularność wynika z naiwności, myślenia życzeniowego i lenistwa intelektualnego. Na popularność w skali masowej nie może chyba liczyć żadna dziedzina nauki. Choć mogą ją zdobyć pojedynczy przedstawiciele świata nauki. Taka personalna popularność nie zawsze koreluje z uznaniem w środowisku naukowym. Jest jednak generalnie pozytywna, gdyż przyciąga do dziedziny reprezentowanej przez popularnego w mass-mediach naukowca młodych adeptów. Nauka, jak szachy czy poezja, wzbudza autentyczne zainteresowanie jedynie osób ją uprawiających bądź w jakimś stopniu świadomie wykorzystujących. Właśnie do użytkowników nauki – aktualnych i potencjalnych – adresowana była konferencja.

Użytkownikami nauki powinni w obecnej dobie być zarówno producenci wytworów materialnych, jak i kulturowych, kierujący społecznościami pracowniczymi, lokalnymi i regionalnymi, a także zabezpieczający zdrowie i bezpieczeństwo obywateli. Wśród tych potencjalnych użytkowników nauki obserwuje się nierzadko pewien sceptycyzm wobec możliwości praktycznej pomocy ze strony środowiska naukowego, zwłaszcza lokalnego.

jednej jednostki, zachowującej dotychczasową nazwę do innej lub kilku jednostek. W momencie ich połączenia kończy się kadencja rad naukowych połączonej jednostki, a do czasu powołania nowej rady, ustawowe zadania wykonuje tymczasowa rada naukowa.

Przepisy nowelizowanego rozporządzenia RM w sprawie łączenia, podziału, reorganizacji i likwidacji JBR umożliwiającą kontynuowanie działalności rady naukowej w jednostce przejmującej inną – do czasu zakończenia kadencji rady. Rada naukowa jednostki włączanej będzie działać do chwili wykreślenia tej jednostki z rejestru.

W doręczonym wszystkim uczestnikom Konferencji „Biuletynie Informacyjnym Rady Głównej Jednostek Badawczo-Rozwojowych” (Nr 2/3 z maja br.) czyta-

Pokutuje przekonanie, że naukowcy działają we własnym świecie – oderwanym od życia. Przekonanie to jest częściowo uzasadnione – tematy publikacji naukowych nie przekładają się zwykle na rozwiązania konkretnych problemów praktycznych. Celem publikacji jest bowiem wniesienie elementu nowości naukowej. Element ten – często pozornie błahy, przyczynkowy – przyczynia się jednak do rozbudowy złożonej konstrukcji naukowej. Konstrukcji, która na pewnym etapie rozwoju owocuje nowym produktem czy rozwiązaniem. Pragmatycznie nastawiony użytkownik nauki nie zauważa często faktu, że „wyprodukowanie” przyczynkowej publikacji wymaga wiedzy i umiejętności z nadmiarem wy-

starczających do rozwiązania interesującego go problemu praktycznego. Naukowiec nie będzie jednak sam szukał problemu, który rozwiązuje się sposobami opisanymi w literaturze fachowej – choćby najbardziej zaawansowanymi. To jest zagadnienie aplikacyjne, nie naukowo-badawcze. Kompetentny naukowiec może jednak takie zagadnienie sprawnie rozwiązać. Pod warunkiem, że ktoś na to rozwiązanie zgłosi zapotrzebowanie. Oczekiwanie, że to naukowcy będą szukać problemów praktycznych i zgłaszać się z propozycjami do potencjalnych użytkowników jest – wbrew dość powszechnemu mniemaniu – „stawianiem wozu przed koniem”. Konferencja miała pomóc użytkownikom nauki zidentyfikować potencjalnych naukowych usługodawców.

prof. Roman Kaliszan
sekretarz generalny GTN

NA MARGINESIE KONFERENCJI GTN

Przygotowanie konferencji było uznane przez Zarząd za *najważniejsze zadanie jego i poszczególnych wydziałów*. Określono, że ma to być *jedną z najważniejszych imprez naukowych organizowanych przez Towarzystwo w ciągu ostatnich lat*.

Czy konferencja była sukcesem? Nie można zaprzeczyć. W każdym razie od strony naukowej i organizacyjnej. W tym pierwszym aspekcie mogą wypowiadać się tylko za swój Wydział II. Niewątpliwie tak. Referaty były dobrze opracowane i interesujące. Niezwykle bogata była se-

sja plakatowa, w której znaczący udział miały studenckie koła naukowe. Podobali mi się także wykład prof. Edmunda Kizika w uroczystej sesji otwierającej konferencję w Dworze Artusa na temat „Stanu i znaczenia nauk społecznych i humanistycznych” (w cyklu: *Partnerstwo nauki pomorskiej w harmonijnym rozwoju Wybrzeża*). Od strony organizacyjnej należą się same pochwały, przede wszystkim za umiejscowienie uroczystej sesji otwarcia. Niedostatkami były brak jakichkolwiek napojów chłodzących, nie mówiąc już o kawie – choćby



my o konieczności *bardzo odpowiedzialnego wzięcia pod uwagę* wszystkich inicjatyw oddolnych JBR i zgłaszanych przez nie propozycji. Oto one:

- stworzenie regulacji i instrumentów prawnych umożliwiających prywatyzację JBR czy przekształcenia JBR w akcjonat pracowniczy (oddanie za symboliczną złotówkę lub *leasing*, rozłożony na wieloletnie raty)
- obiektywna wycena wartości intelektualnej, uwzględniająca interes załogi oraz wycena majątku wytworzonego przez załogę
- zbliżenie do pełnej samodzielności JBR (ograniczone finansowanie nie daje organom założycielskim legitymacji do dowolnego rozporządzania JBR)
- działanie JBR jako organizacji „*non profit*”

(autor: dr Tomasz Kośmider – b. attache ekonomiczny Ambasady RP w Belgii, specjalista w zakresie polityki przemysłowej i naukowej oraz zagadnień B+R Unii Europejskiej).

W dyskusji (niezbyt bogatej) autor powyższej relacji wyraził zaniepokojenie dotyczące procedury prywatyzacji JBR-ów przytaczając przykład Instytutu Onkologii, w którym równoległość działania placówki z tzw. Fundacją „Europejska Szkoła Onkologii” doprowadziła do zatarcia rozdziału pomiędzy tym co społeczne a tym co prywatne. Wiceminister Małgorzata Kozłowska odpowiedziała, że największym dobrem JBR-ów jest ich potencjał naukowy, a wartość aparatury nie przekracza... 5% „kapitału”.

No cóż, można i tak....

prof. Brunon Imieliński

KONFERENCJA GDAŃSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

„Dorobek nauki i perspektywy jej rozwoju w województwie pomorskim”

➔ odpłatnie! (a dzień był upalny). A przecież w skład komitetu honorowego wchodził marszałek województwa pomorskiego Jan Zarębski, związany rodzinie ze słynną, panującą nad rynkiem pomorskim, firmą „NATA”.

A *propos* uroczystego otwarcia: z komitetu honorowego tylko część zaszczyliła swą obecnością. Inni – jak Prezes PAN przystali osobistego wystannika (w tym wypadku Dyrektor IBL odczytała obszerny, ciekawy adres z podkreśleniem osobistych więzów jej i Prezesa z uczelniami i nauką gdańską). Inni poprzestali na przystaniu listu. Nie pofatygowali się tylko ministrowie – Handtke i Wiszniewski. Widocznie impreza wydała się im o zbyt małym znaczeniu...

A co do wystąpień notabli „obecnych ciałem”. Piękne i mądre przemówienie (bez kartki) wygłosił Wojewoda Pomorski. Nie można tego powiedzieć o Prezydencie Gdańska. Przestrzegał przed tłumaczeniem wszystkich niedostatków nauki tylko brakiem finansów. Widocznie nie policzył wszystkich swoich wiceprezydentów (6 + koordynator) nieźle wynagradzanych, co wielokrotnie było interpretowane jako remedium na zagrożenie korupcją, a przy ostatniej ingerencji rządu w „ścianowanie kominów płacowych” – także obawą przed odejściem wartościowych kadr np. do biznesu. Pewnie! Naukowcy nie mają okazji do skorumpowania, najwyżej odejdą z uczelni do przemysłu i tegoż biznesu! Skorzysta może (na krótko) gospodarka. A nakłady na naukę jakie są – każdy wie. Przypomina się słynne zawołanie prof. (też) Jana Tadeusza Stanisławskiego: „*dziękuję Ci, Albanio!*” (za istnienie – bo inaczej okupowalibyśmy ostatnie w Europie miejsce).

W części organizacyjnej wysokie uznanie należy wyrazić za program artystyczny. Zarówno koncert carillonowy z wieży kościoła św. Katarzyny i koncert muzyki poważnej we wnętrzu kościoła z bogatym programem wokalistycznym pierwszego dnia, jak i festiwal chórów akademickich województwa pomorskiego dnia drugiego – pozostawiły niezapomniane wrażenia.

A teraz o samym GTN-ie. Na walnym zebraniu, poprzedzającym konferencję wygłosił wykład prof. Jan Majewski – b. sekretarz generalny. Tytuł wystąpienia: *Funkcjonowanie Gdańskiego Towarzystwa Naukowego; próba opisu mechanizmu*. Zadał tam kilka retorycznych pytań, m.in. komu potrzebne jest GTN? Kto stoi za racjami utrzymania towarzystwa na-

ukowego, jakim jest GTN? Itp. Otóż GTN liczy aktualnie 530 członków. Z optacjami składek zalega 43,3% członków zwyczajnych. Z tego większość za kilka lat. Na walnym zebraniu zgromadziło się około 70–80 osób, ale kiedy przyszło do głosowań, uchwały przechodziły przy zastosowaniu zwykłej większości liczbą głosów... 18. Daje to trochę do myślenia przy próbie odpowiedzi na pierwsze z ww. retorycznych pytań. A drugie? Jest pewna liczba „aktywistów”, która „ciągnie” działalność na posiedzeniach poszczególnych wydziałów. Wydział II ratuje się organizowaniem posiedzeń naukowych wspólnie z Polskim Towarzystwem Lekarskim – też nie mogącym pochwalić się dużą frekwencją. A przecież GTN jest rodzajem korporacji. Przynależność jest wyróżnieniem. Nie można zwyczajnie do niego się zapisać... Otrzymuje się propozycję ze strony zarządu Wydziału i trzeba mieć 2 recenzentów...

Gdańskie Towarzystwo Naukowe dzieli się na 5 wydziałów:

Wydział I – Nauk Społecznych i Humanistycznych

Wydział II – Nauk Biologicznych i Społecznych

Wydział III – Nauk Matematyczno-Fizyczno-Chemicznych

Wydział IV – Nauk Technicznych

Wydział V – Nauk o Ziemi

Naśladuje w ten sposób strukturę PAN. Pojawiają się głosy, że jest ich za wiele i dobrze zrobiłoby GTN-owi dokonanie kilku połączeń. Przemawia za tym fakt, że zarządy niektórych wydziałów nie zebrały się w ciągu ubiegłego roku ani razu.

Mam przed sobą *Rocznik Gdański* – organ Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, poprzednika GTN, które uważa się za kontynuatora TPNS, tom I, za rok 1927. Dowiadujemy się z niego, że towarzystwo zostało sądowo zarejestrowane w dniu 18 XI 1922 r. pod poz. 277. Pierwszy zarząd wybrano na walnym zebraniu w dniu 4 XII 1922 r. A oto jego skład:

dr Jan Kanty Pomierski – prezes; ks. prof. Kamil Kantak – wiceprezes; Stefan Lalicki, radca Komisariatu Generalnego – II wiceprezes; red. Władysław Cieszyński – sekretarz; konsul Witold Kukowski – skarbnik.

Rok 1922 zamknęto liczbą członków 22.

Na walnym zebraniu 5 czerwca 1923 r. dokonano zmian w zarządzie i powołano do życia trzy wydziały:

a) Wydział Historyczno-Literacki:

Stanisław Przybyszewski, Jadwiga Przybyszewska, dyrektor Gimnazjum Polskiego Urbanicki, Helena Jarmulanka z Komisariatu Generalnego

b) Wydział Prawniczo-Handlowy:

dyrektor Walery Schefs, dyrektor Piotr Bresiński, Karol Wiewiórkowski, urzędnik Banku Handlowego.

c) Wydział Artystyczny:

Prof. Jan Panieński, Maria Majchrzakówna, Tadeusz Tylewski (późniejszy założyciel i dyrygent Chóru AMG, który obecnie nosi jego imię, jako patrona – przyp. B.L.I.), P. Brzęczkowski.

Walne zebranie 29 kwietnia 1926 r.

powołało następujące sekcje:

1. Wydział Historyczny – dr Marcin Dragan, prezes Towarzystwa,

2. Wydział Historii Sztuki – ks. Wysocki,

3. Wydział Przyrodniczy – prof. Bronisław Gawęł,

4. Wydział Językoznawczy – prof. dr Władysław Pniewski,

5. Wydział Prawno-Ekonomiczny – radca dr Kalkstein,

6. Wydział Biblioteczny – Józef Nowicki, urzędnik Komisariatu Generalnego.

W roku 1927 Towarzystwo liczyło 73 członków zwyczajnych. Wśród nich rzuca się w oczy liczna grupa profesorów Gimnazjum Polskiego. Począwszy od dyrektora Jana Augustyńskiego poprzez Erwina Berendta, Jadwigę Frankowską, Kazimierza Giżyńskiego, Helenę Jankowiakową, dr dr Piotra i Kazimierza Jeżów, Floriana Kozaneckiego, ks. prof. Leona Miszewskiego, Konstantego Matulewicz, Franciszka Nadrowskiego, ks. Stanisława Nagórskiego, Józefa Niemca, Leona Romatowskiego, Michała Urbanka, Kazimierza Wiakowskiego, Leona Wojtaszewskiego, Mariana Witkowskiego, Józefa Zawierowskiego aż do Heleny Żelewskiej.

Inni członkowie związani byli z różnymi instytucjami, stanowiącymi cierni w świadomości ówczesnych zarządców Freie Stadt Danzig, jak – Henryk Strasburger – komisarz generalny RP w Gdańsku, Tadeusz Czarnowski – prezydent Polskiej Dyrekcji Kolejowej, Kazimierz Ciesielski i dr Tadeusz Ramułt – dyrektorzy Polskiej Kasy Rządowej, Jan Kwiatkowski – dyrektor Drukarni Gdańskiej, Piotr Koralewski Jan Maksymowicz, Stefan Lalicki i Stanisław Zalewski – radcy Komisariatu Generalnego w Gdańsku, dr Kazimierz Lonartowicz – prezydent Polskiej Dyrekcji Poczty, Bolesław Paszota i Bernard Kucharski – radcy tej Dyrekcji, wreszcie Józef i Mieczysław Czyżewscy.

O WYDZIALE PIELĘGNIARSTWA MEDYCZNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO NR 1 W GDAŃSKU SŁÓW KILKA...

Wydział Pielęgniarstwa w Medycznym Studium Zawodowym nr 1 w Gdańsku przy ul. Hallera 122 jest w prostej linii spadkobiercą i kontynuatorem tradycji międzywojennej Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa z ul. Koszykowej. Założycielką szkoły była Jadwiga Romanowska, absolwentka pierwszego kursu Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa z 1923 roku.

Gdańska historia szkoły rozpoczyna się w 1945 roku uruchomieniem pierwszego kursu dla pielęgniarek i położnych według nowego, trzyletniego programu nauczania. Na siedzibę szkoły przeznaczono budynek nr 15 na terenie Akademii Lekarskiej przy ul. Dębinki 7. Szkoła była częścią składową Akademii Lekarskiej, korzystała z jej bazy i pozostawała w jej budżecie do 1950 roku. Wówczas decyzją Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej podzielono szkołę na dwie, wyodrębniając Państwową Szkołę Pielęgniarstwa mieszczącą się nadal na terenie Akademii Lekarskiej oraz Państwową Szkołę Położnych – przy ul. Hallera 17 (obecnie).

W okresie kolejnych 13 lat szkoła pielęgniarska działała przy Akademii Medycznej, a podlegała Wojewódzkiemu Wydziałowi Zdrowia. Następowaly zmiany w programach kształcenia; z uwagi na

duży brak pielęgniarek wprowadzono rekrutację po dziewięciu klasach szkoły ogólnokształcącej i po maturze, nauka trwała dwa lata.

Po 18 latach działalności na terenie AM, w roku szkolnym 1962/63 szkoła otrzymała budynek przy ul. Karola Marksa 122 (obecnie ul. Hallera 122), gdzie mieści się do dzisiaj. 1 września 1963 r. szkoła otrzymała nazwę: Państwowa Szkoła Medyczna Pielęgniarstwa nr 1.

W budynku mieści się szkoła i Dom Słuchacza. Przeszło 50-letnia działalność szkoły to szereg zmian w systemie kształcenia pielęgniarek (program 3-letni, 2-letni, 2,5-letni, Liceum Medyczne) oraz uruchamianie innych kierunków kształcenia w zawodach medycznych, np.:

- opiekunka dziecięca,
- instruktor higieny,
- ortoptystka,
- technik analityki medycznej.

Jak zmieniały się systemy i kierunki kształcenia, tak zmieniała się również nazwa szkoły. W roku szkolnym 1972/73 doszło do połączenia z Państwową Szkołą Medyczną Pielęgniarstwa mieszczącą się przy ul. Reduta Miś 5/7; od tej pory nazwa szkoły przy ul. Hallera 122 brzmi: Medyczne Studium Zawodowe nr 1. Po uruchomieniu kształcenia w systemie licealnym, tj. w roku szkolnym 1984/85, szkoła otrzymała nazwę: Zespół Szkół Medycznych nr 1, a po zakończeniu kształcenia licealistek powrócono do nazwy: Medyczne Studium Zawodowe nr 1 – tak jest do dzisiaj.

Szkoła w swojej 55-letniej historii wykształciła 2947 pielęgniarek i pielęgniarzy. Na uwagę zasługuje fakt, że szkoła zatrudniała i nadal zatrudnia wysoko wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną, dzięki której możliwe było podejmowanie wielu inicjatyw polegających na doskonaleniu procesu kształcenia pielęgniarek, jak również przygotowanie młodzieży do profesjonalnego pełnienia roli zawodowej.

Wiele działań prozdrowotnych, podejmowanych przez nauczycieli i młodzież na rzecz środowiska lokalnego, procentuje bardzo dobrą opinią o szkole i umiejętnościami zawodowymi kształconych w niej pielęgniarek i pielęgniarzy.

Grono pedagogiczne szkoły podjęło trud opracowania i próbnego wdrożenia programu kształcenia pielęgniarek w systemie 3-letnim, przy spełnieniu wymogów programowych Unii Europejskiej. Twórcza praca pedagogów przybliża możliwość uruchomienia kształcenia pielęgniarek na poziomie licencjatu.

Szkoła współpracuje z wieloma instytucjami i stowarzyszeniami, które działają na rzecz ludzi zdrowych i chorych; młodych i starszych; sprawnych i niepełnosprawnych na terenie Gdańska i Sopotu. Młodzież pod kierunkiem nauczycieli prowadzi szkolenia z zakresu udzielania pierwszej pomocy dla uczniów i nauczycieli szkół naszego miasta i okolic. Laurki, listy pochwalne i podziękowania powodują, że możemy być dumni z osiągnięć szkoły.

mgr Elżbieta Skórnicka
dyrektor MSZ nr 1 w Gdańsku

Nie brak też nazwisk lekarzy: dr B. Filar-ski i Wiktor Hirsz – lekarze dentyści, dr Franciszek Kubacz, dr Władysław Ulatowski (Sopoty), dr Roman Lutman. Wśród inżynierów zwraca uwagę nazwisko Aleksandra Potyrały – późniejszego (po wojnie) profesora Politechniki Gdańskiej.

Z tych i innych prominentnych postaci, związanych z polskimi instytucjami w b. Wolnym Mieście Gdańsku znajdujemy nazwiska osób, z których wielu zapłaciło życiem za swoją działalność patriotyczną, a jednym z jej przejawów była przynależność do TPNS. Niektóre z tych postaci przypominają nam tabliczki z nazwami gdańskich i sopockich ulic, których stali się patronami.

Do takich wspomnień pobudziła mnie wymieniona we wstępie konferencja.

Należałoby przy tej okazji życzyć GTN-wi powrotu do tych chwalebnych lat...

prof. Brunon L. Imieliński



24.09.1949 r. Rektor Akademii Lekarskiej w Gdańsku, prof. Wilhelm Czarnocki wręcza dyplom ukończenia Szkoły Pielęgniarstwa pani Danucie Zadarnowskiej

O GERIATRII PO RAZ DRUGI

Chciałabym nawiązać do artykułu dr. hab. Wojciecha Bogustawskiego opublikowanego w nr 2/2000 r. *Gazety AMG*. Prawdą jest, że ludzie starsi żyją coraz dłużej. Demografowie przewidują, że już wkrótce liczba emerytów w Polsce będzie większa niż dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. W części wzrost liczby emerytów jest spowodowany prowadzoną przez ekipy rządowe polityką transformacji gospodarczej i kierowanie pracowników likwidowanych zakładów pracy na emerytury w wieku produkcyjnym. Są to przewidywania budzące różne niepokojące refleksje.

W związku z tym nasuwa się pytanie, co robić z osobami w wieku emerytalnym i jak ten problem rozwiązać, mając na uwadze ich zdrowie, wydolność życiową, stan psychiczny, socjalny i wiele innych aspektów z tym związanych. Rozpracowując to zagadnienie będę się opierała na obserwacjach własnych i na doświadczeniach zebranych w Klubie Seniora AMG.

**utrzymanie człowieka
w dobrej kondycji
powinno się opłacać – będzie
dłużej samowystarczalny**

Przejście na emeryturę dla większości osób jest wielkim i przykrym przeżyciem. Dotyczy to przede wszystkim grona lekarzy, którzy jeszcze czują się na siłach, żeby korzystać z ich doświadczenia. Pożegnania ze swoim zakładem pracy nie należą do przyjemnych. Kwiaty, prezenty i życzenia długich lat życia i dobrego zdrowia weszły już w rutynę i nie zawsze są szczerze. Niektórzy żegnający doznają nawet uczucia ulgi, że wreszcie zwolniono się to stanowisko pracy. „*C'est la vie*”. A co potem? Emeryt rzucony jest na pastwę losu. Nawet nie wie, czy może liczyć na pomoc swojego dawnego zakładu i czy ma jakiekolwiek prawa z tym związane. To powinno być załatwione oficjalnie i bardziej po ludzku. Klub Seniora AMG powstał dopiero 2 lata temu i już zebrał sporo sprostowań i przemyśleń dotyczących członków, którzy odeszli na tzw. zasłużony odpoczynek.

Nie chcemy być anonimowymi członkami grona emerytów AMG. Sprawę tę rozwiązał rektor AMG poprzedniej kadencji prof. Zdzisław Wajda, dzięki któremu będziemy w posiadaniu legitymacji członkowskiej Klubu Seniora naszej Uczelni. Był to pomysł niezwykle ważny i godny wszelkiej pochwały. Zachodzi py-

tanie, czy taka legitymacja będzie do czegoś uprawniała?

Najważniejsze jest to, że będzie przypomnieniem naszej działalności na terenie tej Uczelni. W pewnym sensie będzie to uznanie za naszą długoletnią pracę i poniesiony trud. Będziemy ją nosić z wielką satysfakcją i godnością.

W Klubie Seniora działają 3 sekcje: socjalna, kulturalna i zdrowotna. Ta ostatnia powinna być przedmiotem szczególnego zainteresowania, bo wiąże się z nią problem geriatry. A geriatrya to nie tylko tóżko szpitalne i opieka nad chorymi i zniedołężniałymi starcami, ale dbałość o jak najdłuższe utrzymywanie ich w dobrej kondycji fizycznej i psychicznej. W krajach Europy Zachodniej i w USA dbałość o zdrowie i kondycję seniorów jest już tradycją. Tam jest normalne, że osoby po siedemdziesiątce uprawiają sporty, jeżdżą na rowerze, pływają, żeglują, chodzą po górach. Są aktywne, sprawne fizycznie i pełne radości życia. Taka postawa kosztuje znacznie mniej niż zaleganie łóżek szpitalnych przez ludzi starszych. Polacy żyją krócej od wielu europejskich narodów... Gorzej się odżywiają i mniej ruszają. W związku z tym nasza vitalność, jak i jakość życia w wieku starszym jest znacznie gorsza. Nikt nie próbuje temu przeciwstawić się. Zainteresowanie ludźmi starszymi jest niewielkie i prawie nie istnieją programy dążące do poprawy tej sytuacji.

Geriatrya jako specjalność lekarska odeszła na dalszy plan. A przecież utrzymanie człowieka w dobrej kondycji powinno się opłacać; będzie dłużej samowystarczalny, nie będzie obciążał młodych swoim niedołęstwem. Życie pokazuje, że w najbliższych latach wzrośnie zapotrzebowanie na geriatrów, rehabilitantów, fizyko- i psychoterapeutów oraz dietetyków.

Marzy mi się Centrum Geriatryczne na terenie naszej Uczelni, na wzór Centrum Diabetologicznego, w którym działaliby specjaliści wielu dziedzin w zakresie geriatry i którzy przyczyniliby się do poprawy zdrowia człowieka starego.

Tu chciałabym przytoczyć wielokrotnie powtarzaną sentencję naszego papieża Jana Pawła II: „czas ucieka wiecznie czeka”, ale przed wiecznością jest jeszcze starość, a więc czas ucieka, starość czeka.

PS. Zagadnienie starości było już przedmiotem zainteresowania starożytnych Rzymian. Polecam krótki i bardzo aktualny traktat Cicerona pt. *Pochwała starości*.

prof. Stanisława Małacka-Dymnicka

Z ukosa

Wprowadzenie kas chorych w ramach reformy ochrony zdrowia miało stanowić remedium na wszystkie niedostatki w dotychczasowym funkcjonowaniu tej dziedziny. Jak dotąd nie uszczęśliwiły one ani dawców ani biorców tzw. „usług leczniczych”. Przywódca opozycji zapowiada, że w razie wygrania wyborów (co jest bardzo prawdopodobne) „trzeba będzie się przyjrzeć racji ich istnienia” – czyli może dojść do dalszego drenażu kieszeni (jak to barwnie określano w minionym systemie) podatnika. Tymczasem, jak wskazuje (za wodną u niektórych) pamięć, ustawę o ochronie zdrowia przewidującą tworzenie kas chorych, finansowanych ze składek wynoszących 10% dochodów indywidualnych, uchwaliła w lutym 1997 r. koalicja SLD-PSL. Ustawa miała wejść w życie 1 stycznia 1999 r. i oceniono ją jako zdolną do zrujnowania finansów państwa. Wczesny wicepremier Marek Belka, obejmując urząd już po przesądzeniu wprowadzenia reformy, rozważał konieczność jej nowelizacji. Problem przeszedł jednak na obecną koalicję.

Prawica wypowiadała się za utrzymaniem kas chorych, choć jej eksperci proponowali inny sposób ich finansowania i zarządzania. Zdecydowanie przeciwna kasom była tylko Unia Wolności. Kompromisowym rozwiązaniem było ustalenie 7,5% składek od dochodów indywidualnych, co nikogo nie zadowalało. Jednak wyższe świadczenia wymusiłyby podniesienie podatków, albo redukcje innych wydatków państwa. Już w styczniu 1999 r. ujawniły się niedostatki w przygotowaniu i realizowaniu reformy, a zwłaszcza sprzeczności między interesami lekarzy, niższego personelu medycznego a interesami zwłaszcza pacjentów stanowiących większość wśród podatników, którzy za tę „darmową” ochronę zdrowia płacą. Utworzenie kas chorych oznaczało twardsze finansowanie zamiast dotychczasowego wykupywania długów szpitali i ZOZ-ów, które funkcjonowały na kredyt nie troszcząc się, kto go spłaci. Konsekwencją była restrukturyzacja usług, która doprowadziła do zamykania szpitali i przychodni, co skutkowało zmniejszeniem liczby miejsc pracy. Społeczeństwo odczuło zaś zmiany jako zamach na dotychczas darmową opiekę zdrowotną. Żle sformułowane kontrakty z częścią lekarzy, przejęcie przez budżet państwa starych długów szpitali i ZOZ-ów, specjalne dotacje dla kas chorych, składały się na bałagan, który kosztował budżet kilkaset milionów złotych.

Kasy rządzą się same, w niektórych przeważają nominaci z SLD i PSL. Zgodnie z ustawą o powszechnym ubezpiecze-

Kasy chorych - czy chore kasy...

niu zdrowotnym od września 1999 r. nadzór społeczny nad kasami objęły rady nadzorcze, której członków typuje sejmik wojewódzki. Oprócz czuwania nad wydawanymi pieniędzmi mają one prawo mianować lub odwoływać dyrektora kasy. Tymczasem województwa podzieliły się po wyborach samorządowych na prawicowe i lewicowe. Wynik tego kryterium doboru kadr opiera się na zasadzie „swoj czy obcy”. A zdrowie stało się kategorią tak polityczną, że tego w najczarniejszych snach nie wymyśliłby największy pesymista. Najjaśniejszy przykład kryteriów decydujących o mianowaniu ludzi zarządzających wielkimi pieniędzmi ujawnił się w przypadku Kujawsko-Pomorskiej Kasy Chorych. A przecież lewicowcy, prawicowcy, ludowcy i centryści chorują tak samo. Nie liczy się, czy pieniądze w kasie wydawane są sensownie, czy zarządzający kasą ma kwalifikacje, czy członek rady nadzorczej ma jakiegokolwiek pojęcie o systemie ochrony zdrowia. Przykładem może być kupowanie wystawnych obiektów na siedziby kasy i wykrętne tłumaczenie (Warszawa), że skoro budżet wytrzymuje obciążenia na restrukturyzację górnictwa, to nie ma co się ograniczać... Wielkim minusem reformy było przekazanie kontroli nad ogromnymi publicznymi pieniędzmi w ręce lokalnych polityków. Także wiele innych rozwiązań jest nieprzemyślnych. Np. obligatoryjna wizyta u lekarza pierwszego kontaktu, który dopiero kieruje do specjalisty, czy wątpliwe kontrakty, zawierane przez kasy chorych. Te ostatnie obejmują tylko „świadczczenia medyczne” i tylko za takie usługi kasa może płać. I np. taką usługą jest odebranie porodu, ale już nie szkółka itp.

Kasy liczą pieniądze w oderwaniu od jakości usług, jakie kontraktują. Najważniejszym atrybutem tej jakości powinny być szanse chorego na odzyskanie zdrowia. Tymczasem dla nich najważniejsze jest to, żeby usługa była tania i wykonana na własnym terenie. Tajne kontrakty, czyli trzymanie w tajemnicy, w jakich placówkach, za ile i dlaczego kasy kupują leczenie, nie są spowodowane ochroną tajemnicy handlowej, lecz strachem dyrektorów kas przed publiczną oceną ich pracy.

Trzeba jednak przyznać, że reforma wymusiła racjonalizację działań wymuszając liczenie rzeczywistych kosztów i bardziej efektywne wykorzystanie sprzętu, ograniczając zakupy zwłaszcza drogiej aparatury na kredyt bez przetargu. Wymaga ona jednak najpierw odpolitycznienia i większego profesjonalizmu kas chorych oraz szerokiej prywatyzacji usług medycznych.

Medice, cura te ipsum...

(Na podstawie
Gazety Wyborczej i Polityki)
B.I.L.

NOWE TECHNIKI LAPAROSKOPOWE W GINEKOLOGII

Endoskopowa technika operacyjna jest trudniejsza do opanowania niż tradycyjna – chirurgiczna. Dzięki możliwościom zapisu przebiegu operacji na kasetach wideo istnieją możliwości intensywnego i bezpiecznego szkolenia. W ostatnim pięcioleciu endoskopia stała się bardzo popularną techniką operacyjną coraz częściej stosowaną zamiast tradycyjnej chirurgii.

Pionierem endoskopii w Polsce w dziedzinie ginekologii był prof. Wojciech Gromadzki, kierownik Kliniki Rozrodczości w Instytucie Położnictwa i Chorób Kobietych w Gdańsku, który 4 maja 1961 roku wykonał pierwszą kuldoskopię celem diagnostyki narządów płciowych kobiety. Po przeprowadzeniu 37 tego rodzaju zabiegów wykonał pierwszą w Polsce laparoskopię. Od tego momentu ośrodek gdański przez wiele lat pod kierownictwem prof. Gromadzkiego był wiodącym w dziedzinie diagnostyki laparoskopowej w kraju.

W niespełna 40 lat później, tj. w dniu 15 maja 2000 roku w Instytucie Położnictwa i Chorób Kobietych AMG wykonano operację całkowitego usunięcia macicy z przydatkami drogą laparoskopową. Operację przeprowadził zespół II Kliniki Położnictwa i Ginekologii w składzie: dr n. med. Dariusz Wydra, lek. Hanna Makarewicz, lek. Piotr Mielcarek, lek. Andrzej Marciniak (anestezjolog). Operację wykonano u 57-letniej chorej z powodu przedinwazyjnego raka szyjki macicy. Była to pierwsza w województwie pomorskim operacja laparoskopowego usunięcia macicy z przydatkami. Zabieg trwał niecałe 3 godziny. Laparoskop wprowadzono z dostępu przez pępek, a 3 troakary z narzędziami operacyjnymi z dostępu nadbiodrowego. Wykonanie pierwszej laparoskopowej hysterectomii (LH) było możliwe dzięki wykorzystaniu noża harmonicznego oraz histeroforu HOURCABIE-BRUHAT. Histerofor to urządzenie zakładane do sklepień pochwy. Umożliwia utrzymanie stałego ciśnienia CO₂ w jamie brzusznej i prowadzenie stałej obserwacji dobrze uwidocznionych tkanek. Pozwala to na bezpieczne wycięcie macicy przy uwidocznieniu więzadeł krzyżowo-maciczych. Zmniejsza także ryzyko operacji i ułatwia uwidocznienie moczowodów. Ponadto histerofor ułatwia bezpieczne nacięcie załamka pęcherzowo-macicznego, jak również otrzewnej zatoeki Douglasa. Zabieg laparoskopowego usunięcia macicy z wykorzystaniem histeroforu wymagał zastosowania innej

kolejności procedur w porównaniu z „tradycyjnymi” metodą hysterectomii. Zastosowana technika operacyjna w kolejności obejmowała:

1. Hemostazę pęczków naczyniowych w górnej części więzadła szerokiego macicy;
2. Odcięcie więzadeł krzyżowo-maciczych;
3. Odcięcie otrzewnej pęcherzowo-maciczej;
4. Odpreparowanie więzadeł szerokich macicy;
5. Odsunięcie pęcherza z zachowaniem hemostazy naczyń pęcherzowo-maciczych;
6. Nacięcie przedniego sklepienia pochwy;
7. Nacięcie tylnego sklepienia pochwy;
8. Hemostazę naczyń macicznych;
9. Zamknięcie pochwy i odtworzenie jej szczytu.

Po odcięciu macicy w sklepieniach pochwy, usunięto ją przez pochwę wraz z histeroforem. Cały zabieg, w tym hemostazę naczyń macicznych, przeprowadzono nożem harmonicznym. Dodatkowo założono 2 pętle (endoloop) tzw. „podwiązki zabezpieczające” na naczynia jajnikowe (wężadła wieszadłowe). Chorą w pierwszej dobie po zabiegu wypisano z oddziału pooperacyjnego.

Hysterectomia laparoskopowa (LH) może być uważana za elitarną i awangardową technikę chirurgiczną.

Najbardziej uznani chirurdzy, specjalizujący się w operacjach przezpochwowych, pierwsi dostrzegli i potwierdzili wartość zarówno dostępu przezpochwowego, jak i przezpochwowo-laparoskopowego. Szeroko propagowana sztuka endoskopowa dąży do jak największego rozszerzenia technik oraz ich jakości i powtarzalności.

Analiza porównawcza czasu trwania zabiegu, hospitalizacji, powikłań, jak i czynnika doświadczenia chirurga, pozwala na wyciągnięcie wniosku, że chirurgia laparoskopowa jest poważną alternatywą dla innych technik.

prof. Janusz Emerich
kierownik II Kliniki Ginekologii
i Położnictwa

MIĘDZYNARODOWA STUDENCKA KONFERENCJA NAUKOWA DLA STUDENTÓW I MŁODYCH LEKARZY

W dniach 4–6 maja 2000 r. odbyła się po raz ósmy międzynarodowa studencka konferencja naukowa, tradycyjnie zorganizowana w Gdańsku przez Koło Biotechnologów Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii i Studenckie Towarzystwo Naukowe AMG.

Otrzymaliśmy 126 zgłoszeń i 106 streszczeń prac, w tym 12 z zagranicy – 1 z Wielkiej Brytanii, 2 z Portugalii, 2 z Czech i 7 z Ukrainy.

Konferencja rozpoczęła się w czwartek, 4 maja o godz. 14.00 inauguracyjnym wykładem poświęconym pamięci prof. Włodzimierza Mozołowskiego i wygłoszonym przez prof. Tadeusza Malińskiego z Oakland University „*Nitric oxide in ischemia of the brain and heart-clinical implications*”. Uroczystość, która odbyła się w sali im. prof. Mozołowskiego, uświetnili swoją obecnością JM Rektor AMG prof. Wiesław Makarewicz, prof. Andrzej Rynkiewicz, prorektor ds. dydaktyki, prof. Roman Kaliszan, prorektor ds. nauki i prof. Stanisław Mazurkiewicz, prorektor ds. klinicznych.

Konferencji towarzyszyła wystawa pt. „*Psychopathological art exhibition*”, zorganizowana przez kol. Wiesława Cubatę, studenta ze Studenckiego Koła Naukowego przy I Klinice Chorób Psychicznych AMG oraz przez pracowników tejże kliniki, prezentująca prace pacjentów chorych na schizofrenię.

Wieczorem odbyła się w leśniczówce w Borodzieju impreza integracyjna, w czasie której wraz z uczestnikami bawili się profesorowie Tadeusz Maliński, Stefan Angielski, Andrzej Rynkiewicz i Michał Woźniak, kurator STN.

Piątek i sobota były dniami prezentacji. Odbywały się one na terenie Zakładów Teoretycznych – w salach im. prof. Reichera i prof. Hillera.

Wieczory uczestnicy poświęcali spotkaniom towarzyskim – w piątek w Kolibie II w Jelitkowie, w sobotę w Klubie Studenckim X.

W sobotę o godz. 15.00 nastąpiło uroczyste zakończenie konferencji – podsumowanie spotkania i ogłoszenie wyników. W zakończeniu udział wzięli prof. Piotr Szefer, dziekan Wydziału Farmaceutycznego i dr hab. Jacek Bigda, dziekan Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii.

W sesji biotechnologicznej, z powodu wysokiego, wyrównanego poziomu prezentowanych prac, nie nagrodzono żadnej pracy, przyznano tylko wyróżnienia.

W sesji medycznej przyznano 3 nagrody:

kol. **Magdalenie Sildatke-Bauer** za pracę „*Immunological aspects of the pseudoexfoliation syndrome*”,

kol. **Radostawowi Wilimskiemu** za pracę „*Surgical treatment of lung metastases*”

kol. **Jackowi Krajewskiemu** za pracę „*Protective effect of TEMPO and 4-OH-TEMPO on kidney and liver under experimental nephrocarcinogenesis*”.

Wszyscy nagrodzeni są studentami naszej *Alma Mater*.

Największą ilość punktów zgromadziła **Magdalena Sildatke-Bauer**

i dzięki temu wygrała główną nagrodę – uczestnictwo w **11th European Students' Conference** w Berlinie.

W imieniu zarządu Studenckiego Towarzystwa Naukowego chcę podziękować wszystkim osobom, które pomogły w organizowaniu naszego spotkania i swoim uczestnictwem podnieśli jego rangę, zwłaszcza rektorowi prof. Wiesławowi Makarewiczowi, prof. Andrzejowi Rynkiewiczowi, naszemu prorektorowi i mgr Annie Nałęcz z biura prorektora ds. dydaktyki, dyrektorowi Sławomirowi Bautembachowi i całej administracji AMG. Specjalne podziękowania składam prof. Stefanowi Angielskiemu, dzięki któremu mogliśmy wystuchać wykładu prof. Malińskiego, naszym kuratorom: prof. Michałowi Woźniakowi i dr. Jackowi Kaczmarkowi oraz Ewie Kiszce i całej ekipie Działu Współpracy z Zagranicą.

Chcę również podziękować naszym sponsorom, przede wszystkim firmie Servier, a także moim kolegom: Tomaszowi Stefaniakowi, Grzegorzowi Łaskawskiemu, Monice Czarnowskiej i Wieśkowi Cubale.

Jacek Krajewski
przewodniczący STN AMG

KADRY AMG

Na stanowisko profesora nadzwyczajnego przeszedł

dr hab. med. Michał Woźniak

Stopień doktora hab. n. med. otrzymał

dr hab. n. med. Bogusław Baczkowski

Stanowisko adiunkta zajął

dr med. Henryk Raszczyk

Jubileusz 40-letniej pracy w AMG obchodzili:

30 lat

Izabella Krupska

20 lat

dr hab. Witold Juzwa, prof. nzw.

dr med. Krystyna Suchecka-Rachoń

Z Uczelni odeszli:

lek. stom. Małgorzata Kuchta

lek. Antoni Toruński

KADRY SPSK NR 1

Od dnia 20 kwietnia 2000 r. zatrudniono **mgr Krystynę Kubiak** na stanowisku głównej księgowej.

Od dnia 9 maja 2000 r. zatrudniono **mgr Tomasza Warskiego** na stanowisku dyrektora ds. techniczno-eksploatacyjnych.

Jubileusz 40-letniej pracy w SPSK nr 1 obchodzą:

45 lat

Maria Biernat

35 lat

Lucyna Medyńska

Barbara Rogowska

30 lat

Małgorzata Ciesielska

mgr Wiesława Smoluchowska

25 lat

Urszula Blochowiak

Andrzej Wiewióra

20 lat

Marek Bielawski

Krystyna Danielak

lek. Jolanta Grzybowska

Krystyna Jerzak

Magdalena Lemańczyk

dr med. Piotr Skarżyński

XIX MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI CERKIEWNEJ HAJNÓWKA '2000

Muzyka cerkiewna – śpiew duszy

W dniach od 21 do 28 maja br. w pięknym Soborze św. Trójcy w Hajnówce rozbrzmiewała jedyna w swoim rodzaju muzyka. Muzyka na wskroś emocjonalna i natchniona, wzbogacająca wnętrze i podnosząca na duchu, pobudzająca do refleksji i zadumy, odrywająca od spraw doczesnych, zmuszająca do maksymalnego zaangażowania wykonawczego. Niepowtarzalna atmosfera hajnowskiego festiwalu, pełna powagi i skupienia, potęgowana była ciszą panującą w świątyni podczas przestuchań konkursowych. Brak braw powodował narastanie emocji wśród publiczności, które nie zostają uwolnione i rozładowane. Absolutna cisza.

Dla zespołów chóralnych śpiewających na co dzień bardzo różnorodne rodzaje muzyki, konkurs pieśni prawosławnej jest sprawdzianem możliwości i intuicji. Do zmagających konkursowych w 5 kategoriach przystąpiło 38 zespołów polskich i zagranicznych. Poziom artystyczny w poszczególnych kategoriach był niezwykle wysoki i wyrównany – świetna technika wokalna, wyrównane brzmienie, czysta intonacja, trafny dobór repertuaru. Są to elementy brane pod uwagę podczas

Pan mgr Jerzy Szarafiński
Chór Akademii Medycznej im. T. Tylewskiego
w Gdańsku

Wielce Szanowny Panie Dyrygencie,
Z okazji zdobycia przez Chór Akademii Medycznej w Gdańsku I nagrody na XIX Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Cerkiewnej pragnę przekazać Panu i na Pana ręce całemu Zespołowi szczere gratulacje.

Proszę o przyjęcie najserdeczniejszych życzeń dalszych sukcesów artystycznych, spełnienia wszystkich zamierzeń oraz zdrowia i szczęścia osobistego.

Z wyrazami głębokiego szacunku,
prof. Wiesław Makarewicz
Rektor

każdego rodzaju konkursu chóralnego. Moim zdaniem w czasie festiwalu wielu wykonawcom brakowało, niestety, najważniejszego elementu muzyki cerkiewnej – natchnionego śpiewu duszy.

W kategorii polskich chórow amatorów świeckich – Chór Akademii Medycznej w Gdańsku im. Tadeusza Tylewskiego zaprezentował 6 pozycji konkursowych, poczynawszy od starocerkiewnego śpiewu chorałowego na chór męski, poprzez Koncert Nr 16 *Priiditie wospoim ludije* – D. Bortnianskiego, *Wieruju* – P. Czajkowskiego, *Zastupnice usierdnaja, Mati Hospoda wyszniaho* – P. Czesnokowa, *Wo carstwie Twojem pomiani nas Hospodi* – W. Kalinnikowa, a skończywszy na współczesnej kompozycji *Błażen muž* – R. Twardowskiego.

Emocje były niepowtarzalne i jedyne w swoim rodzaju. Chór wraz z dyrygentem stanowili zgodnie działający organizm. Perfekcyjny wykonawczo „śpiew naszych dusz”, był gorącą modlitwą wyrażoną słowem i muzyką. Czuliśmy zharmonizowany z naszym śpiewem oddech publicz-

ności. Brak oklasków oraz cisza wypełniona emocją pozwalały na skupienie i pełne przeżycie, które u słuchaczy wyrażało się łzami wzruszenia.

Kuluarowe szepty i głosy o najlepszym chorze tegorocznego festiwalu potwierdziły się. Ogromny to dla nas zaszczyt i satysfakcja przywieźć do Gdańska na chwałę zespołu i naszej Alma Mater najwyższe trofeum z jedyne go na świecie konkursu chóralnego tej rangi, posiadającego klasę 0.

Jako kierownik artystyczny i dyrygent wyrażam moim chórzystom słowa uznania i podziękowania za ich mistrzostwo, wysiłek i zaangażowanie, zaś organizatorom festiwalu, a w szczególności jego dyrektorowi – Mikołajowi Buszko składam serdeczne podziękowanie za atmosferę i wzorowe przygotowanie imprezy.

„Radujtiesia i wiesielitiesia, jako mzda wasza mnoga na niebiesiech.”

Jerzy Szarafiński
kierownik artystyczny
dyrygent Chóru AMG



Co w prasie piszczy

Korupcja w służbie zdrowia – Operacja koperta

takie chwytliwe tytuły znalazły się na pierwszych dwóch stronach *Dziennika Bałtyckiego* z 5.06 br. Redakcja poprosiła o wypowiedzi na ten temat kilka prominentnych osób z naszego środowiska. Równocześnie udostępniono telefon redakcyjny, aby czytelnicy gazety mogli wyrażać swoje zdanie.

Prof. dr hab. Jerzy Mielnik: Sądzę, że lekarze wywieszający ogłoszenie „my nie bierzemy łapówek” zachowują się trochę jak faryzeusze. Nie chciałbym jednak tego szerzej komentować. Zresztą wyda mi się, że nikt od chorego nie wymusza prezentów. Czasem zdarza się wręcz odwrotnie – to pacjent zapomina nawet powiedzieć nam: dziękuję.

Dr med. Walenty Nyka: Wydaje mi się, że wolny rynek usług medycznych najlepiej zweryfikuje kwestie korupcji w służbie zdrowia. Pacjenci doskonale wiedzą, co może ich spotkać na tym czy innym oddziale i jeśli nie ufają lekarzom mogą teraz wybrać inną placówkę. W obecnej sytuacji, kiedy pacjent sam decyduje gdzie chce się leczyć, to my powinniśmy zabiegać o pacjenta, a nie odwrotnie.

Dr med. Andrzej Kręglewski: Uważam za rzecz wysoce niemoralną uzależnianie leczenia od korzyści materialnych czy jakichkolwiek innych. Korupcja jest jednak tematem dla prokuratora, a nie dla lekarza. Na dziś jest to temat zastępczy. Zamiast konfliktować środowisko medyczne i pacjentów lepiej byłoby zastanowić się, jak poprawić wprowadzoną reformę zdrowia.

Dr med. Paweł Cieśla: Część lekarzy twierdzi, że lekarze przyjmują łapówki, gdyż przez 50 lat PRL władze dawały na to moralne przyzwolenie. Z pracowników medycznych zrobiono „służbę” zdrowia, a z lekarzy kelnerów. Władze zakładały, że lekarz może mieć żebrać zarobki, bo i tak dorobi na czarno. Reforma ochrony zdrowia poprawiła sytuację pacjentów, ale uderzyła w lekarzy i pielęgniarki. Dajcie zarobić lekarzom tak, jak na to zasługują – po ciężkich studiach i za bardzo trudną i odpowiedzialną pracę. Mamy żal, że prokuratorzy i sędziowie dzięki ustawie w ciągu jednego dnia stali się dobrze opłacanymi urzędnikami państwowymi i zarabiają trzy, cztery

średnie krajowe. Lekarzom też trzeba płacić uczciwie. Gdy to nastąpi będę za surowym karaniem za branie łapówek, łącznie z utratą pracy i stanowiska.

Dr med. Jerzy Umiastowski: Moim zdaniem zjawisko korupcji ma charakter marginalny, dotyczy pojedynczych lekarzy. Skorumpowane jednostki psują jednak opinię całemu środowisku lekarskiemu. Korupcja w służbie zdrowia jest czymś szczególnie drastycznym i nieetycznym, stąd jednoznacznie negatywny odbiór społeczny wyrażany w licznych sondażach. Przy okazji krzywdzi się jednak uczciwych lekarzy, których jest przytłaczająca większość.

Następnie redakcja w rubryce „Trafili do Sądu” zamieściła inicjały i stanowiska lekarzy, którzy w wyniku doniesień pacjentów o przyjęcie tzw. korzyści majątkowych stanęli przed sądem.

Z telefonów czytelników gazety, a także ostatnich badań OBOP – lekarze postrzegani są jako najbardziej nieuczciwa grupa zawodowa. Czytelnicy – dzwoniąc do gazety – podali cennik usług medycznych, poczynając od wizyty w gabinecie prywatnym gwarantującej przyjęcie do szpitala aż do skomplikowanych operacji ortopedycznych i neurochirurgicznych.

Rzecznik odpowiedzialności zawodowej podaje, że na 114 spraw, które wpłynęły w ob. roku zaledwie jedna dotyczyła żądania przez lekarza korzyści majątkowych. W całym kraju tego typu skargi stanowiły zaledwie 1% wszystkich zażaleń kierowanych do Izby. Na 1200 skarg pacjentów na nieprawidłowości w szpitalach i przychodniach kierowanych do rzecznika praw obywatelskich nie było ani jednej dotyczącej łapówkarstwa.

Propozycje zgłoszone do redakcji przez lekarzy jak rozwiązać ten problem:

1. Wprowadzić wzorem krajów Europy Zachodniej tzw. prywatne tóżka w państwowych szpitalach

2. Stworzyć koszyk świadczeń podstawowych, gwarantowanych przez państwo w ramach składki na zdrowie. Pacjent powinien płacić za zabiegi w kasie szpitala i otrzymywać rachunek, który pokryje kasa chorych, a zabiegi ponad standardowe winien w kasie opłacać z własnej kieszeni.

Na koniec wypowiedź Teresy Kamińskiej, prezesa Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych: Łapówki w służbie zdrowia powinien ograniczyć Rejestr Usług Medycznych, gdy zaczną działać w pełni.

dr Emilia Mierzejewska

SPACERKIEM PO APTEKACH JAPOŃSKICH

 lub indywidualistów... Nie mogę przemilczeć tutaj sprawy Sedesu. Kiedy spostrzegłam go po raz pierwszy na aptecznej półce, wywołał mój żywy uśmiech. Nie trzeba się obawiać; Sedes w japońskiej aptece nie jest ani duży ani ciężki, to tylko nazwa własna leku uspakajającego (od sedativum)...

Należy pamiętać, że w Japonii lekarstwa oznakowane są w języku japońskim. W razie potrzeby cudzoziemcy mogą skontaktować się w języku angielskim z oficjalnie zatwierdzoną dla tego celu apteką „American Pharmacy” w Tokio. Nieoficjalnie, w innych miejscach zapewne również można zrobić użytek z języka angielskiego.

Jak już wspominałam, homeopatia nie jest w Japonii popularna, próżno jej szukać w aptekach. Choć może powinienam napisać – „jeszcze” nie jest popularna. W działach międzynarodowych księgarni można nabyć importowane z Wielkiej Brytanii poradniki homeopatyczne. Pierwsze lody zostały już przełamane i paru entuzjastów tej dziedziny stara się ją rozprzestrzeniać na wyspach. Z jakim rezultatem (?), przyjdzie zapewne poczekać.

Pobyt w japońskich aptekach to naprawdę miłe doświadczenie, a ludzie w

nich pracujący prawdziwie przyjaźni. Pamiętam swoje zaskoczenie, kiedy po rozmowie z farmaceutą na stoisku aptecznym dużego sklepu spotkałam go jeszcze raz piętro wyżej. Chwilę po dyskusji podążył tam za mną by podarować maskotki – zielone żabki, miniaturowe żaby, którą widziałam przed jedną z aptek.

Zaczęłam od żaby, więc niech i na niej skończę. O ile kultura zachodnia nie wiąże z żabą (ropuchę pomijam, to zupełnie inna sprawa) żadnego stosunku emocjonalnego (a jeśli się go już doszukamy to będzie to raczej stosunek negatywny: „nadęta żaba”) to Japończycy obdarzają żabę dużą sympatią. Mimo przystawia „żaba w studni nie wie o wielkim oceanie” żaba kojarzy się w Japonii z tym co dobre, rozkoszne, miłe. **Kaeru** znaczy żaba. **Kaeru** z akcentem rozłożonym nieco inaczej znaczy również zmieniać lub wracać. Być może żaba przed wejściem do apteki to nie tylko symbol czegoś miłego lecz jednocześnie sygnał do zmiany niepowodzenia i przywołania fortuny. Japońska rzeczywistość obfituje na każdym kroku w rozmaite przesady, zwyczaje, ceremonie.

Może żaba to jeden z nich?



NSZZ „Solidarność” AM i SPSK w Gdańsku

Gdańsk, dnia 5 czerwca 2000 r.

Szanowny Pan
Prof. Jerzy Buzek
Prezes Rady Ministrów

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Akademii Medycznej i Samodzielnych Publicznych Szpitali Klinicznych w Gdańsku w imieniu swoich członków przekazuje wyrazy niezadowolenia, żalu i rozgoryczenia ze skali podwyżek wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym.

Zgodnie z przepisami ustawy budżetowej na rok 2000 oraz ustawy z 23.12.1999 r. o kształtowaniu wynagrodzeń w roku 2000 w sferze budżetowej w ujęciu średniorocznym w relacji do 1999 r. podwyżka od 1 stycznia 2000 r. wynieść powinna 6,7% w skali ogółu uczelni resortu edukacji narodowej.

Jak wynika z pisma Andrzeja Karwackiego - podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej z dnia 17.04.2000 r. nr DNS-IV-80/ET/00 przyrost wynagrodzeń osobowych przeznaczonych na podwyżkę w 2000 r. w relacji do poziomu wynagrodzeń osobowych przed podwyżką z 1999 r. kształtuje się kalkulacyjnie w odniesieniu do ogółu uczelni resortu edukacji narodowej na poziomie 4,9%.

Są to podwyżki dramatycznie niskie. W Akademii Medycznej w Gdańsku oznacza to podwyższenie wynagrodzeń od 1 stycznia 2000 r. średnio o 73 zł na jeden etat kalkulacyjny, w sytu-

acji, gdy inflacja za rok 1999 wyniosła 7,3%. Trudno jest mówić o podwyżce wynagrodzeń, skoro realnie nie nastąpiła nawet waloryzacja płac w stosunku do stopnia inflacji.

Rozgoryczenia pracowników Akademii Medycznej są tym większe, że liczyliśmy, iż kierowany przez Pana rząd doprowadzi do rzeczywistego wzrostu nakładów na szkolnictwo wyższe i zahamuje postępującą pauperyzację środowiska akademickiego.

Kropki gorczy dopelnia fakt, że wbrew treści art. 8 ustawy o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej kwoty, o które wzrosły wynagrodzenia, nie zostały wypłacone w terminie (do 3 maja 2000 r.).

Środowisko akademickie rozumie konieczność ograniczeń, jakie wynikają z sytuacji ekonomicznej państwa i jego możliwości budżetowych i z życzliwością, ale także zniecierpliwieniem występują od ponad 10 lat kolejnych obietnic politycznych, programów wyborczych i rządowych, które stawiają sobie za cel radykalną poprawę kondycji oświaty i szkolnictwa wyższego. Wydaje nam się, że po tylu latach reformowania państwa nadszedł czas, aby przejść od słów do czynów.

Dlatego tę symboliczną podwyżkę płac pracownicy Uczelni odbierają w sposób jednoznacznie negatywny.

Żądamy w najbliższym czasie poważnej debaty rządu i parlamentu o sytuacji finansowej i poziomie wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym. Liczymy, że efektem jej będzie realny wzrost rekompensujący wzrost kosztów utrzymania i odpowiadający społecznej i etycznej randze zawodów akademickich.

Z poważaniem

Mirostaw Madej
przewodniczący NSZZ „Solidarność” AMG i SPSK

„ŚWIĘTO CZŁOWIEKA”

Gdańsk, czerwiec 2000

Szanowni Państwo Profesorowie, Docenci, Doktorzy,
Pracownicy Naukowi
z regionu Pomorza Gdańskiego

Mija dziesięć lat od przełomu dziejowego w najnowszej historii Europy, w którym Polska odegrała rolę inicjatora. Zakończył się w ten sposób okres „zimnej wojny” i proces walki o wolność zniewolonych społeczeństw. Gdańsk jest miastem szczególnie predysponowanym do podjęcia tematyki praw człowieka i narodów. Tutaj właśnie, pogwałcono prawo do wolności w dniu rozpoczęcia II wojny światowej i tutaj też, narodziła się idea Solidarności. W Jubileuszowym Roku 2000, na przełomie sierpnia i września, gdy zbiegają się symboliczne daty przełomów, organizujemy w Gdańsku Międzynarodowe Forum Jubileuszowe „Święto Człowieka”, adresowane do ludzi młodych oraz tych, którzy pamiętają historię naszego wieku, do szerokiego kręgu odbiorców oraz elit intelektualnych. Temat praw człowieka, tak często podejmowany w ostatnich dziesięcioleciach, zakłada, naszym zdaniem, konieczność refleksji jeszcze bardziej dojrzałej, skierowanej ku nowemu tysiącleciu. Jeżeli osoby i narody mają określone prawa, to warto by również zdać sobie sprawę z wynikających z nich obowiązków, inaczej powinności. Chcemy właśnie w Gdańsku stworzyć wraz z najwybitniejszymi intelektualistami naszych czasów Kartę Powinności Człowieka. Zaproszenie do tego projektu filozofów, literatów i przywódców duchowych współczesnego świata ma zagwarantować historyczną rangę tego wydarzenia i dokumentu.

Kulminacyjnym punktem „Święta Człowieka” chcemy uczynić debatę środowisk naukowych i twórczych nad źródłem praw

i powinności człowieka. Do wygłoszenia postać w gdańskim Teatrze Wybrzeże zaprosiliśmy wybitnych przedstawicieli teologii, filozofii i prawa. Swoją obecność potwierdzili już abp Józef Życiński oraz prof. Andrzej Zoll. Czekamy jeszcze na ostateczną odpowiedź prof. Leszka Kołakowskiego.

Zapraszam na spotkanie środowisk naukowych Pomorza Gdańskiego do Teatru Wybrzeże w Gdańsku, 1 września 2000, w piątek, o godz. 16. Chęć wzięcia udziału proszę potwierdzić przez wypełnienie i wystanie załączonej kartki pocztowej.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku

+Tadeusz Goćkowski
Arcybiskup Metropolita Gdański

Przeczytane...

Trzeba sobie zdać sprawę, że sztuka nie ma nic wspólnego z demokracją. Jest i musi być arystokratyczna. O jej rozwoju, kształcie, także o obliczu instytucji artystycznych, decydować mogą tylko wielkie talenty, a nie wielkie masy przez głosowania. Masy w sztuce zdolne są ofiarować masom odbiorców jedynie wartości mierne, na własną miarę. Tylko wielkie talenty, nie krępowane przez miernoty, tworzyć mogą wielkie dzieła nadające kulturze poziom narodowy.

Jerzy Waldorff

Instytutem naukowym kierować powinien wybitny uczyony. By zachęcić do dalekich podróży, trzeba wielkich podróżników, a nie nauczycieli geografii.

prof. Ludwik Hirszfelf

przepisał prof. Romuald Sztaba

JUBILEUSZ 50-LECIA UKOŃCZENIA STUDIÓW

Przemówienie JM Rektora AMG

Dostojni Jubilaci, Szanowni Goście,

Gromadzimy się dzisiaj na nadzwyczajnym otwartym posiedzeniu Senatu z okazji szczególnej. Po raz pierwszy jubileusz 50-lecia ukończenia studiów i uroczystość odnowienia dyplomów lekarskich organizujemy dla tych, którzy bezpośrednio po wojnie rozpoczęli studia w ówczesnej Akademii Lekarskiej w Gdańsku. Tak więc Wasz Jubileusz 50-lecia to równocześnie 55-lecie naszej *Alma Mater*. Jak pisał wybitny lekarz i humanista Antoni Kępiński „*Od czasów Hipokratesa, a prawdopodobnie od jeszcze dawniejszych, głównym zadaniem każdej szkoły lekarskiej było wychowanie dobrego lekarza*”. Jesteście niepodważalnym świadectwem, że gdańska Akademia Medyczna to zadanie dobrze wypełnia. To wielkie święto dla nas wszystkich. Po Was podobny jubileusz będą zapewne obchodzić następne roczniki, ale ten jest szczególny, bo pierwszy!

Jestem bardzo zadowolony i wzruszony, że spotykamy się w historycznej sali wykładowej – Sala Anatomii Prawidłowej i sąsiadująca z nią niegdyś stołówka studencka o nieco egzotycznej nazwie „TIVOLA”, stanowiły centrum życia studenckiego w tamtych latach. Niestety, pomieszczenia te od wielu już lat oczekują na możliwość renowacji.

Dostojni Jubilaci!

To Wy tworzyliście i kształtowaliście tę Uczelnię i staliście się ważną częścią jej historii. Z satysfakcją mogę powiedzieć, że otałem się o tę historię osobiście. Szczęśliwym posiadaczem pierwszego indeksu Akademii Lekarskiej w Gdańsku, której kontynuatorką jest obecna Akademia Medyczna, jest prof. Mariusz Żydowo, doktor *honoris causa* naszej Uczelni, którego przez wiele lat miałem zaszczyt być uczniem i współpracownikiem.

Rozpoczynaliście w 1945 roku naukę od wynoszenia wspólnie z Waszymi profesorami gruzu z sal wykładowych, szklenia okien – jeżeli udało się zdobyć potrzebne szkło, gromadzenia niezbędnych sprzętów i odczynników.

Kończyliście studia i wkraczali w zawodową działalność w roku 1950 – w najbardziej mrocznym, stalinowskim okresie naszych dziejów. Wszystkie lata Waszej zawodowej aktywności to bardzo trudny czas w życiu naszej Ojczyzny. Byliście narażeni na liczne niebezpieczeństwa i upokorzenia. Dzisiejsi studenci już zapewne nie wiedzą, co oznaczają

takie pojęcia jak komisja przydziału pracy, bezterminowa służba wojskowa, marksizm-leninizm, jesienne wykopki czy Służba Bezpieczeństwa.

Ten szczególny Jubileusz jest okazją, by wyrazić Wam nasze serdeczne podziękowanie za długoletnią, piękną, zawodową i organizacyjną działalność. Cieszymy się ogromnie, że zgromadziliście się tak licznie, że mamy zaszczyt gościć na dzisiejszej uroczystości blisko 100 absolwentów pierwszego rocznika Wydziału Lekarskiego. Wiem, że utrzymujecie pomiędzy sobą żywe kontakty i łączą Was więzy długoletniej przyjaźni, że spotykaliście się w ciągu 50-lecia regularnie. Gratuluję Wam tego z całego serca i dziękuję za przybycie. Stanowicie piękny wzór do naśladowania dla następnych pokoleń lekarzy, absolwentów naszej Uczelni.

Jaka jest gdańska Akademia Medyczna dzisiaj – w dniu Waszego Złotego Jubileuszu? Zatrudniamy 914 nauczycieli akademickich i kształcimy ogółem nieco ponad 2600 studentów, w tym 1 385 studentów na Wydziale Lekarskim, 367 studentów na Oddziale Stomatologicznym, 610 na Wydziale Farmaceutycznym i 174 na Międzyuczelnianym Wydziale Biotechnologii, zorganizowanym przed 7 laty w ścisłej współpracy z Uniwersyteciem Gdańskim. Po raz pierwszy w bieżącym roku akademickim realizujemy zaoczne studia magisterskie pielęgniarstwa dla 79 studentów.

Niestety, Akademia nie rozbudowała się aż tak znacznie, by zmienić się nie do poznania. Ale przybyły nam nowe, piękne budynki i bardzo dużo nowoczesnej aparatury, a wiele spośród starych pomieszczeń uległo gruntownej modernizacji. Staramy się nadążyć za niebywałym postępem medycyny, którego wszyscy jesteśmy świadkami. Jesteśmy dumni z naszej nowoczesnej kardiologii interwencyjnej i kardiologii. Mamy doskonale wyposażoną w nowoczesną aparaturę radiologię i diagnostykę obrazową. Nasza radioterapia, wyposażona w ultranowoczesną aparaturę, zaliczana jest do ścisłej krajowej czołówki.

Na bardzo wysokim poziomie prowadzona jest ortopedia, hematologia i nefrologia z rozwiniętą dializoterapią. Dokonujemy transplantacji nerek i szpiku kostnego. Rozwinęliśmy zabiegi z wykorzystaniem różnorodnych technik endoskopowych, w tym także chirurgię i ginekologię laparoskopową. Trwa budowa

nowych pomieszczeń dla Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej, a jeszcze w tym roku rozpoczniemy budowę nowoczesnej zwierzchni z zapleczem laboratoryjnym o wartości około 6,7 mln złotych, która będzie służyła całemu trójmiejskiemu środowisku naukowemu.

Dysponujemy dużym potencjałem naukowym i ponieważ nauka nie zna granic, aktywnie uczestniczymy w międzynarodowym życiu naukowym. W minionym roku nasi pracownicy opublikowali 900 prac naukowych, z czego 250 w renomowanych światowych czasopiśmie.

W Uczelni pracuje dziś 900 komputerów powiązanych ze sobą w sieć komputerową, która zapewnia nam bezpośrednią łączność z całym światem i dostęp do ogromnych zasobów informacji. Nasza biblioteka, w której pragniemy po uroczystości podjąć Szanownych Jubilatów lampką wina, zbudowana w roku 1968, a gruntownie zmodernizowana w ubiegłym roku, na pewno nie przypomina w niczym biblioteki w pawilonie nr 30, jaką pamiętacie z okresu swoich studiów – chociaż wciąż żywa jest pamięć znakomitych bibliotekarzy z tamtych lat – śp. dyrektora Adama Bocheńskiego i śp. mgr Marii Bugnowej.

Jednakże najtrwalszym fundamentem dzisiejszych sukcesów Uczelni są jej absolwenci, wśród których Wy dzierzycie niepodważalnie palmę pierwszeństwa. Dlatego pozwólcie, że w tym szczególnym dniu Waszego Jubileuszu złożę Wam w imieniu Senatu Akademii Medycznej w Gdańsku i swoim własnym, najserdeczniejsze gratulacje i życzenia głębokiej satysfakcji z życiowych dokonań, długich lat życia w zdrowiu, radości i pogodzie ducha. Bowiem, jak pisał Tadeusz Kotarbiński, „*Radość cenna jest niezmiernie, a przy tym ważna, gdyż konieczna jest potrzebna, by móc wytrzymać nacisk i groźę cierpienia*”.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że przygotowanie dzisiejszej uroczystości nie byłoby możliwe bez aktywnego zaangażowania grupy organizacyjnej wyłonionej spośród Jubilatów w osobach dr Karoliny Kamieńskiej, dr. Leona Birna, dr. Czesława Żebryka i prof. Mariusza Żydowo, którym serdecznie za ich trud pragnę podziękować. Dziękuję także Stowarzyszeniu Absolwentów AMG i jego prezesowi prof. Brunonowi Imielińskiemu za pomoc i aktywny udział w przygotowaniu uroczystości.

Życzę wszystkim Dostojnym Jubilatom, by ten piękny, majowy dzień był dla Was naprawdę radosny, by przyniósł wiele niespodzianek, wiele ciekawych spotkań i miłych wzruszeń.

JUBILEUSZ 50-LECIA UKOŃCZENIA STUDIÓW

Wystąpienie przedstawiciela Jubilatów

Magnificencjo Rektorze, Wysoki Senacie, Panie Prezydencie, Szanowni Goście, Koleżanki i Koledzy,

Znalazłem się w sytuacji, kiedy powinienem wygłosić podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do tej podniosłej i wzruszającej uroczystości; podziękować za piękne, w języku łacińskim napisane dyplomy przypominające o tym, że przed 50. laty ukończyliśmy studia w Akademii Medycznej w Gdańsku. Studia, które większość z dzisiejszych jubilatów rozpoczynała 55 lat temu równocześnie z powstawaniem Akademii Lekarskiej w Gdańsku na gruzach miasta, w tych zdevastowanych pomieszczeniach, które pozostały po działającej tu przedtem niepełna 10 lat Medizinische Akademie in Danzig. Chcę to wspomniane wyżej podziękowanie wyrazić w imieniu wszystkich moich koleżanek i kolegów z pierwszego rocznika studiów Wydziału Lekarskiego naszej Uczelni. Dziękuję Rektorowi i władzom Uczelni za to, że zgodziły się podjąć tradycję odnowienia dyplomów lekarskich po 50. latach tym dyplomantom – wychowankom naszej *Almae Matris*, którzy minione półwiecze przeżyli. Podziękowania kieruję do pracowników administracji AMG pod przewodnictwem dyrektora Jana Brodnickiego oraz do dr. Jerzego Kossaka – sekretarza Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Medycznej w Gdańsku, dzięki którym dzisiejsza uroczystość zyskała piękną i miłą oprawę. Nade wszystko jestem wdzięcz-

ny mgr Józefie de Laval, dyrektorowi Biblioteki Głównej AMG, która włożyła ogrom fachowej pracy, starań i cierpliwości w powstanie książki zatytułowanej *Pierwszy powojenny rocznik studentów medycyny w Gdańsku (1945-1950)*. Tę książkę będzie można otrzymać za chwilę w Bibliotece Głównej, w czasie organizowanego tam spotkania przy lampce wina. Mam nadzieję, że będzie to interesująca lektura nie tylko dla kolegów z naszego rocznika studiów.

Głównym tematem mojego wystąpienia pragnę uczynić zagadnienia związane bezpośrednio i pośrednio z treścią wspomnianej książki, materiały do której zbieraliśmy ponad dwa lata. Będą Państwo mogli dowiedzieć się z niej o pierwszych profesorach naszej Uczelni, o drogach życiowych, które doprowadziły nas – pierwszych powojennych studentów do Gdańska i o dalszych naszych lekarskich i życiowych losach. Nie będę mówił o szczegółowych informacjach zawartych w tym liczącym niemal 300 stron wydawnictwie, chciałbym bowiem podać pewne uogólnienia, które charakteryzowałyby ten rocznik studiów. Wspomnę tylko, że najstarszy z naszych kolegów liczył w 1945 roku 45 lat życia, a zaledwie kilka koleżanek i kolegów było w wieku młodszym aniżeli 20 lat. Byliśmy zbiorowiskiem ludzi o dużej rozpiętości wieku, bardzo różnym pochodzeniu zarówno geograficznym, jak i społecznym, o przeróżnej historii przeżyć wojennych, prze-

ważnie ciężkich i dramatycznych. Jednakże w krótkim czasie staliśmy się sobie bliscy, a koleżeńskie i przyjacielskie więzi utrzymują się dotychczas.

Przed naszym dzisiejszym spotkaniem zastanawiałem się, jakie przyczyny legły u podstaw tego, że byliśmy (i jesteśmy – chociaż w zmniejszonym już gronie) niezwykle rocznikiem studiów i jaka jest przyczyna więzi oraz życzliwości nas łączących. Można by oczywiście wymieniać wiele czynników, które na to wpłynęły. Warto jednak zwrócić uwagę na pewne uwarunkowania, które stanowią o tym, że jest to niezwykle rocznik – nie tylko dlatego, że był pierwszy i jest mój. Otóż znaleźliśmy się tutaj w roku, który w tysiącletniej historii Gdańska stał się po raz drugi czasem gwałtownej wymiany populacji tego miasta. Nie byliśmy wówczas świadomi tego, że rok 1945 pod względem nie tyle zniszczeń materialnych tego niezwykłego miasta (które to zniszczenia były ogromne), ile pod względem rozmiarów wymiany ludności – daje się porównać jedynie ze zdarzeniem, które miało miejsce w 1308 roku, a które przeszło do historii jako rzeź gdańszczan dokonana przez Krzyżaków. Nie miejsce i czas tutaj na szczegółową analizę i ocenę historyczną tych dwóch zdarzeń oddalonych od siebie o ponad 600 lat, a rozgrywających się w tym niezwykłym miejscu, które mimo wszystkich tragicznych wydarzeń przezeń się przecaczających nie utraciło swojego specyficznego *genius loci*. Faktem jest, że byliśmy bezpośrednimi uczestnikami wymiany populacji Gdańska w 1945 roku. Załedwie kilkoro z naszych koleżanek i kolegów urodziło się w Gdańsku i jego okolicach. Wszyscy jednak staliśmy się gdańszczanami z wyboru, potączyły nas trudne, w ciężkich warunkach i w biedzie odbywane tutaj studia w Uczelni, której początki budowaliśmy razem z naszymi wspaniałymi nauczycielami.

Na zakończenie mojego wystąpienia jestem winien złożenie życzeń naszej Uczelni, aby nie tylko o przeszłości była mowa, ale i o przyszłości. Na ręce Magnificencji Rektora chcę złożyć życzenia długiego i pomyślnego rozwoju wszystkiego, co pożyteczne i szlachetne w działalności gdańskiej Akademii Medycznej. Sądję, że stosowne będzie wyrażenie życzenia, ażeby w dłuższym aniżeli następne 600 lat okresie nie następowały w Gdańsku żadne tragiczne zdarzenia związane z gwałtowną wymianą populacji, co niechaj sprzyja coraz lepszemu kształtowaniu młodych pokoleń coraz lepszych, światłych wychowanków Akademii.

prof. Mariusz M. Żydowo

Warszawa, 24.05.2000 r.

Jego Magnificencja
Prof. dr hab. Wiesław Makarewicz
Rektor Akademii Medycznej w Gdańsku

Serdecznie dziękuję za nadestane zaproszenie na Jubileusz 50-lecia ukończenia studiów i uroczystość odnowienia dyplomów lekarskich studentów Akademii Medycznej w Gdańsku rocznik 1945-1950. Z prawdziwą przykrością informuję, że z przyczyn ode mnie niezależnych nie będę mogła wziąć udziału w uroczystościach.

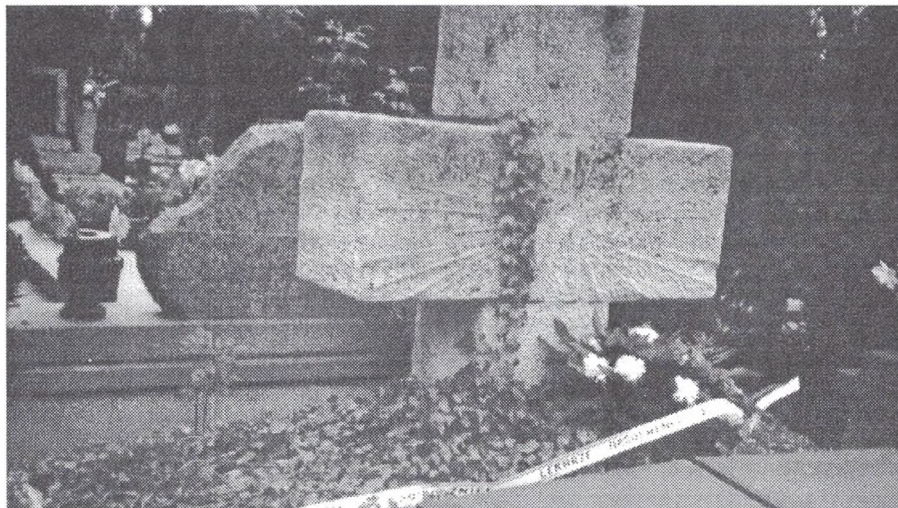
Szanowni Państwo!

Dzisiejsza uroczystość jest uroczystością szczególną, tak jak szczególny był i jest pierwszy powojenny rocznik Akademii Medycznej w Gdańsku 1945-1950. Po trudnych i niejednokrotnie bolesnych doświadczeniach wojennych, pełni wiary i nadziei podjęli Państwo studia medyczne. Dziś mają Państwo za sobą wiele lat pięknej, wymagającej niejednokrotnie najwyższego poświęcenia, służby. Bez względu na wszelkie przeciwności i trudy, poświęcili się Państwo bez reszty, by pełnić najszlachetniejsze powołanie - niesienie pomocy ludziom chorym, cierpiącym, tym wszystkim, którzy jej najbardziej potrzebowali.

Wszystkich absolwentów rocznika 1945-1950 Akademii Medycznej w Gdańsku proszę o przyjęcie wyrazów podziękowań oraz głębokiego szacunku. Życzę wielu jeszcze lat w zdrowiu, pełni sił. Państwa wiedza i doświadczenia są Polsce potrzebne.

Franciszka Cegielska
minister MZiOs

JUBILEUSZ 50-LECIA UKOŃCZENIA STUDIÓW



Tym, którzy odeszli

W przeddzień 50-lecia ukończenia studiów przedstawiciele rocznika jubilatów odwiedzali cmentarze Trójmiasta, Elbląga i Grudziądza. W miejscach spoczynku swych nauczycieli i kolegów składali kwiaty i zapalali znicze, by uczcić pamięć tych, którzy odeszli.

Na Cmentarzu Łostowskim przewodnikiem grupy była prof. Barbara Iwaszkiewicz-Bilikiewicz. Wiązanki kwiatów z napisem na wstędze: „Drogiemu Profesorowi w 50. rocznicę – Lekarze Absolwenci z 1950 Roku” złożyliśmy na płytach grobowych naszych Mistrzów, Profesorów: Ignacego Abramowicza, Tadeusza Bilikiewicza i Jarosława Iwaszkiewicza.

Okruchy wspomnień... chwila zadumy nad upływającym czasem i... *memento mori*.

Józef H. Borkowski

Polecamy Czytelnikom

Przedstawiamy książkę pamiątkową – album pierwszego powojennego rocznika studiów medycznych w Gdańsku, dziewcząt i chłopców, którzy studiowali medycynę w tym niezwykłym mieście w latach 1945–1950. Niezwykłość tego miejsca i czasu wywarła swoje piętno i na tych, którzy się znaleźli tutaj latem i jesienią owego przełomowego w dziejach Gdańska roku, kiedy to kończyła się II wojna światowa, miasto zostało zdobyte i spalone przez armię radziecką i rozpoczęła się niemal całkowita wymiana populacji tego wiekowego grodu u ujścia Wisły. Niezwykłe było także i to, że normalne (prawie) zajęcia dla I roku studentów medycyny rozpoczęły się już 6 miesięcy po przewaleniu się przez Gdańsk frontu wojennego i po spaleni miasta. Zajęcia rozpoczęły się na gruzach działającej tutaj w okresie wojennym Medizinische Akademie in Danzig, a zorganizowane zostały przez grono przedwojennych profesorów Wydziałów Lekarskich z Wilna, Warszawy, Poznania i kilku innych polskich uczelni, którym udało się przeżyć wojnę, a którzy przy pomocy kandydatów na przyszłych studentów medy-

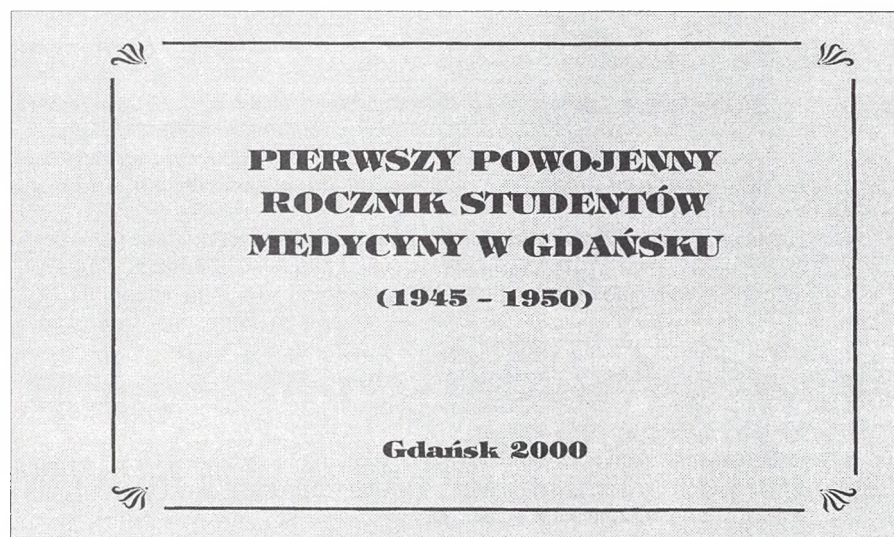
cyny odgruzowywali i porządkowali miejsce przyszłej działalności akademickiej.

Przed trzema laty grupa koleżeńska wystąpiła z inicjatywą, aby zebrać informacje o losach naszych koleżanek i kolegów, którzy rozpoczynali studia w 1945 roku. Bezwzględny upływ czasu jest głównym powodem coraz bardziej zmniejszającej się liczby żyjących absolwentów z 1950 roku. Nie ma już wśród żyjących wykładowców wpisanych do naszych indeksów, poza sędziwym i schorowanym profesorem Ignacym Adamczewskim (Profesor zmarł 23.06.2000 r. - przyp. red.).

Wystaliśmy ankietę do 214 rodzin naszych kolegów i otrzymaliśmy 195 odpowiedzi.

Pragniemy serdecznie podziękować żonom, mężom, córkom, synom oraz innym osobom związanym z naszymi zmarłymi koleżankami i kolegami, którzy odpowiedzieli na przesłaną ankietę i udzielali informacji o losach bliskich im ludzi, a naszych kolegach.

Mariusz M. Żydowo i Leon Birn
[Ze wstępu]



Pierwszy powojenny rocznik studentów medycyny w Gdańsku (1945-1950) / Oprac. Mariusz M. Żydowo, Leon Birn. - Gdańsk: Akademia Medyczna w Gdańsku, 2000. - 297 s.

JUBILEUSZ 50-LECIA UKOŃCZENIA STUDIÓW



GRATULACJE OD STOWARZYSZENIA ABSOLWENTÓW AMG

Przypadł mi w udziale zaszczyt złożenia gratulacji Szanownym Jubilatom w imieniu Stowarzyszenia Absolwentów AMG, które za cel postawiło sobie podtrzymywanie tradycji Uczelni i więzów pomiędzy jej wychowankami.

Wy, Szanowni Jubilaci, rozpoczęliście tworzenie tej tradycji jako pierwsi wychowankowie, którzy wkroczyli w mury nowo utworzonej Akademii i ją ukończyli. Wraz z pokoleniami, które przyszły po Was, tworzymy jakby wielką rodzinę, w której Wy jesteście najstarszym rodzeństwem.

To Wy, Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy, po latach wojennej tułaczki współtworzyliście tę Uczelnię biorąc na siebie oprócz trudnych studiów, przy ogólnym niedostatku i braku podręczników, dodatkowe obowiązki uczestnicząc w Studenckiej Brygadzie Pracy, która odgruzowywała przyszłe obiekty, adaptowała pierwsze sale wykładowe, a później – jeszcze przed absolutorium – podjęliście pracę w lecznictwie, uzupełniając przetrzebioną przez okupantów kadrę lekarską.

Dziś Akademia obdarza Was symbolicznym, drugim dyplomem. Jest to wyraz uznania za Waszą długoletnią, ofiarną pracę lekarską.

W imieniu całej społeczności absolwenckiej przyjmijcie życzenia wszelkich pomyślności.

prof. Brunon L. Imieliński
prezes

Stowarzyszenia Absolwentów
Akademii Medycznej w Gdańsku



Gratulacje dla prof. Zdzisława Wajdy, Pierwszego Honorowego Członka Stowarzyszenia Absolwentów AMG

Przykładowa apteka przy szpitalu liczącym tysiąc łóżek zatrudnia około czterdziestu osób personelu i realizuje około siedemset recept dziennie. Lekarze siecią komputerową przesyłają zamówienia z oddziałów, drukuje się je w izbie ekspedycyjnej i realizuje wypełniając odpowiednie protokoły. W myśl zasad „Dobrej Praktyki” każda procedura ma swoją dokumentację. Na protokole, jak przyjęto w Japonii, podpis może być zastąpiony przez **inkan** – osobistą pieczęć. Od roku obowiązuje dołączanie do wydawanych lekarstw precyzyjnych, zawierających m.in. wyraźne zdjęcia tych lekarstw, ulotek. Pacjent nie może się pomylić. Osoby realizujące recepty i przygotowujące lekarstwa często pracują w maseczkach i rękawiczkach. Dwa procent populacji pa-

farmacji, ale i medycyny. Odbывают tu obowiązkowe ćwiczenia.

Nad poprawnością pracy czuwają osoby w dziale informacji o leku. Mają do dyspozycji podręczniki, poradniki, katalogi, inne publikacje i ... farmakopeę. Ta ostatnia, wydana w formacie A4, przypomina gruby słownik. Kanji na okładce potwierdzają, że jest oficjalnie zatwierdzona przez rząd Japonii. W początkowej części farmakopei umieszczono opisy prób i testów, za nimi monografie środków leczniczych. Całość wydania zamykają wydruki widm opisanych środków oraz wzbogacony o odnośniki angielskie indeks.

Przy futrynie każdych drzwi widać zawieszane karteczki. Umieszcza się na nich informację o testowaniu przeciwpo-

dtugi bo obok romaaji musi pomieścić wertykalny napis w katakanie. Na kasetonie widnieje nazwa firmy dobrze znanej w Polsce, m.in. dzięki oferowanym u nas w aptekach i sklepach ze sprzętem medycznym ciśnieniomierzom. Okazuje się, że ta sama firma towarzyszy mi na stacji – automat sprzedający bilety przejazdowe został przez nią wyprodukowany.

Sprzedający odczynniki chemiczne japoński koncern wychodzi poza ramy analityki i zaopatruje rynek w wyroby mięsne, mleczne i cukiernicze. Korzystam tu codziennie z jego produktów; zarówno analitycznych, jak i spożywczych.

Kiedy, aby nacieszyć oczy lokalnym kolorytem, odwiedzam odbywający się co dwa tygodnie na placu przed świątynią pchli targ, znowu trafiam na ślad aptekarstwa. Wśród ceramiki, wyrobów z laki, figurek, lamp i lampionów, ubrań, mieczy, instrumentów muzycznych, kamieni do gry, czerpanego papieru i starych malowideł znajduję **inro** – zdobione pudełka na lekarstwa. Inro noszono za pasem wiążącym kimono i – aby nie wypadły – obciążano je przy pomocy misternie rzeźbionych guzów: **netsuke**. Era inro i netsuke minęła bezpowrotnie; wprowadzono však ograniczenia na handel materiałem do rzeźbienia – kością stoniową, a ubiory europejskie stopniowo wyparty kimona.

Pobyt w japońskich aptekach to miłe doświadczenie. Oczywiście mają one swój charakter (więcej w nich drogerii, żadnej homeopatii, leki naturalne raczej w kampoo) ale przecież na ogół zapewniają taki sam asortyment produktów jak apteki zachodnie. Na półkach znajdują nawet preparaty identyczne do preparatów sprzedawanych w Polsce; wśród producentów środków antyhistaminowych, środków zobojętniających, kosmetyków, opatrunków, past do zębów, cukierków, (...), są widać marki popularne na całym globie. Z produktów japońskich moją

uwagę zwracają: wymuszone wilgotnym klimatem środki przeciwko insektom, powstałe dzięki tryumfom, jakie święci elektronika, mierniki spalanej energii czy przebywanego dystansu, stosowane nagminnie w okresie jesiennym maseczki higieniczne, **haru** – jednorazowe płaskie pakiety uwalniające przez określony czas ciepło (bez nich zima w Japonii byłaby o wiele bardziej uciążliwa), szczoteczki do czyszczenia języka, komfortowe, pięciopalczaste skarpetki dla użytkowników **geta** – tradycyjnych japońskich sandałów

Dorota Budzko

SPACERKIEM PO APTEKACH JAPOŃSKICH

cz. 5 薬

cientów szpitala wymaga monitorowania poziomu przyjmowanych leków. W części laboratoryjnej apteki wykonuje się analizę około trzystu próbek miesięcznie. Jeżeli wymagane są testy radioimmunoprecypitacyjne apteka może je wykonać tylko w niezależnych od niej centrach izotopów. Wstępu do takiego centrum strzegą szczegółowe, będące konsekwencją smutnych wydarzeń w Hiroshimie i Nagasaki, przepisy. W laboratorium bada się również jakość wody; szpital chętnie inwestuje we własną stację oczyszczania, jest to bardziej ekonomiczne.

Sygnalizowane komputerowo potrzeby oddziałów szpitalnych, zaspakają inny, połączony z reguły w pobliżu magazynów, dział apteki. Pogrupowane leki przechowywane są w kilku magazynach, przy czym środki odurzające zgodnie z uwzględnieniem odrębnych wymogów. W części recepturowej, według praktykowanego w szpitalu receptariusza przygotowuje się proszki, maści i płyny. Szczególną częścią receptury jest dział leku japońskiego; boksy i łoże z nawiewem japońskiego powietrza ściśle spełniają stawiane im kryteria.

Często w aptecce spotkać można studentów, nie tylko

żarowych urządzeń alarmujących. Gdyby nie niepewność związana z ruchami tectonicznymi tego obszaru, farmaceuci mogliby czuć się naprawdę bezpiecznie i ze spokojem zażywać relaksu w pomieszczeniu rekreacyjnym.

REFLEKSJE

Gdy tylko nie wizytuję aptek, staram się przyjrzeć japońskiemu życiu na innych płaszczyznach. Ale i tu tematyka apteczna nie opuszcza mnie zupełnie.

Na jednej z uliczek podnosząc wzrok do góry widzę reklamowy kaseton. Jest



Yakuzaishi – japoński farmaceuta. Nie rzucając się w oczy, na uboczu pomieszczenia sprawuje pieczę nad środkami wymagającymi nadzoru